Nr. 60b. Dnia 29 lutego. Piątek. Dnia 17 (29) lutego 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8. k.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika“ przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— Nabożeństwo pasyjne przypada jutro w kościołach:

św. Kazimierza (panien sakramentek) i
Opieki św. Józefa (panien wizytek).

W pierwszym z nich w ciągu całego postu wypowie kazania ks. Matuszewski, profesor seminarjum metropolitalnego.

— W dniu jutrzejszym przypada coroczna pamiątka wprowadzenia do kościoła św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) wizerunku N. Marji Panny Rożańcowej, z tego przeto powodu w rzeczonej świątyni odbędzie się jutro o godzinie 8-ej i pół zrana solenna wotywa, na uczczenie powołanej wyżej pamiątki.

— Jutro przypada pamiątka św. Bałdzimierza, patrona kowali. Ku czci tego świętego odbędzie się w kościele św. Anny (po bernardyńskim) pojutrze, to jest w niedzielę, o godzinie 10-ej zrana, solenna wotywa.

— W nadchodzącą niedzielę, jako pierwszą rozpoczynającego się miesiąca, odprawione będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa, a to z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

Przegląd polityczny.

W lecie odbyć się mają na Węgrzech wybory sejmowe. Stronnictwa rozpoczęły już akcję przygotowawczą. Sejm węgierski liczy ich cztery: prawicę zachowawczą, złożoną z magnatów niedostępnych dla pokus wyobrażanego przez gabinet p. Tiszy liberalizmu, z lewicy liberalnej, stanowiącej stronnictwo rządowe i posiadające większość w izbie, dalej tak zwaną opozycję umiarkowaną z p. Dezyderym Szilagyim na czele, a wreszcie lewicę niezawisłą czyli skrajną, w której doczekać się można kilku odcieni, jeden z nich skrajnie antisemicki. Wszelkie wskazówki każą przypuszczać, że z urn wyborczych wyjdzie takiż sam skład nowego sejmu, jaki był dotąd. Mimo tego walka będzie gorącą i zaciekłą: żadne ze stronnictw nie chce kapitulować w nadziei zwycięstwa. Zajmującą dla szerszych kół politycznych będzie tylko rola, jaką odegra w okresie wyborczym „opozycja umiarkowana”.

Przed tygodniem przewódcy tej opozycji zawarli sojusz z—reakcyjną grupą magnatów w izbie wyższej, z tąż samą grupą, którą obaliła niedawno projekt p. Tiszy o małżeństwach cywilnych między ludnością żydowską i chrześcijańską.

„Opozycja umiarkowana” składa się z liberałów czystej krwi, dalej idących w tym kierunku od trzeźwego i rzeczywiście umiarkowanego pana Tiszy. Zapytać się godzi, jakiem prawem chemji politycznej da się połączyć w ten sposób ogień z wodą? Arystokratyczno-ultramontańska zachowawczość z postępową, prawie radykalną domokracją? A przecież mówimy o fakcie. Cementem, który ma spoić dwa żywioły tak sprzeczne, tak wrogie sobie, nie jest wszakże zasada, ale—nieubłagana nienawiść do p. Tiszy. Aby obalić gabinet dzisiejszy, nie zawahały się obydwa stronnictwa, rozdzielone od siebie niezgłębionemi przepaściami pojęć i programatów polityczno-społecznych, podać sobie do przejściowej koalicji rękę. Organ konserwatyzmu *à outrance*, wiedeński *Vaterland*, utyskując nad zamianowaniem liberalnego protestanta barona Mikołaja Vaya, wice-prezesa sejmu peszteńskiego w miejsce zagorzałego przewódcy partji katolickiej, twórcy ostatnich burz w izbie magnatów, hrabiego Jana Cziraky, woła: „Dosyć już dziewięciu lat rządów kalwińskich i żydowsko-wolnomularskich pana Tiszy. Milczeć dalej byłoby to zaprzeć się miłości i wierności dla tronu, ojczyzny i religji. Tak mówi grupa reakcyjnych magnatów węgierskich, wtóruje zaś im „opozycja umiarkowana”, tylko, że ta ostatnia nie wspomina nic o religji. Ona woła tylko: „Dosyć, panie Tiszo! usuń się, bo zadługo czuliśmy ciebie na karku, teraz my chcemy rządzić w kraju.”

Gdyby zaszedł fakt nieprawdopodobny zwycięstwa tej reakcyjno-liberalnej koalicji, natenczas gabinet p. Tiszy ustąpiłby, ale pytanie zachodzi, kto wówczas objąłby rządy Węgier? Czy koalicja? Ależ takiego gabinetu nawet w państwie „Utopii” nie widziano. Ta chimeryczność koalicji poręcza też za jałowy skutek jej robót. Zresztą na prawo i na lewo spotyka ją pogarda. Lewica niezawisła i duchowieństwo z biskupami na czele potępiają zarówno dziwaczny sojusz, związany jedynie ogniwem nienawiści. Biskupi węgierscy na odbytej świeżo konferencji postanowili solidarnie iść z rządem dzisiejszym pomimo ostatnich niesnasek, a lewica skrajna, uważając „opozycję umiarkowaną” za apostatę od zasad liberalnych, raczej poparłaby sprawę djabła niż pana Szilagyi.

Położenie zarówno admirała Hevett'a w Suakimie, jak jenerała Grahama w Trinkitat ma być wielce krytycznem. W poniedziałek ten ostatni miał wyruszyć w głąb kraju celem ścigania powstańców, a choćby pogrzebania ofiar klęski Backera baszy pod El Tebem. Pokazało się wszakże, iż wyprawa ta dla braku artylerji, kawalerji i oddziałów technicznych jest niemożliwą. Powstańcy zajęli zresztą t. z. fort Backera, leżący na lagunach portowych Trinkitatu, tak że jen. Graham nie mógł wyruszyć z tego miasta bez narażenia się na odcięcie mu tyłów. W podobnych okolicznościach żałować przyszło strategikom angielskim, że w ogóle podejmowali wyprawę do Trinkitatu i zmarnowali kilka dni czasu na przewiezienie 4,300 ludzi z Suakimu do tej miejscowości. Według ostatnich depesz, powrócono do pierwotnego zamiaru obrony Suakimu a pozostawienia reszty sudańskich terytorjów na łaskę Osmana Digmy.

Jeżeli znowu nie nastąpi zmiana decyzji, odtąd już tylko losy Suakimu interesować nas będą. Admirał Hevett posiada tamże 1,200 ludzi załogi; nubijczyków, którzy podnieśli bunt i nie chcieli walczyć obok żołnierzy angielskich, odsyłają bowiem z powrotem do Suezu i Kairu. Siły admirała Hevetta byłyby przeto nader skromne; przypuszczać wszakże należy, iż jen. Graham powróci do Suakimu ze swoim korpusem, a w takim razie anglicy będą rozporządzali tutaj około sześciu tysiącami ludzi pod osłoną portowych fortyfikacyj. Miasto Suakim leży na małej wysepce i połączone jest groblą z o-

Sylwetka Modrzejewskiej.

Ukazała się broszurka w New-Yorku o naszej rodaczce, skreślona przez Rankena Towse'a, z której wyjątki poprzednio podano w *Dramaturg Sporting* i w *The Century monthly magazine*.

Nie jest to życiorys, raczej studjum illustrowane wspaniałym wizerunkiem oraz typami z głównych jej kreacyj.

Autorowi o szczegóły mniej chodziło; miał na względzie ogólną charakterystykę tej rzadkiej w swoim rodzaju kobiety i analizę jej gry, dającej się, zdaniem jego, podciągnąć pod samoistną szkołę.

Rzućmy okiem na jego poglądy...

...„Sława aktorów podobną jest do bogactwa królów starożytnych na Wschodzie... znika jak legenda! Niewiele upłynie lat, a historja Modrzejewskiej przejdzie w świat mytów. Jak to, powie społeczeństwo coraz realniejsze — każecie nam wierzyć, iż istniała kiedyś kobieta z ludu, co siłą własnego ducha weszła w sferę wykwintnej oświaty, pisała wiersze po angielsku i artykuły dziennikarskie, mając 38 lat wieku nauczyła się języka, którym, jak powiedział Macaulay, nawet niewszyscy urodzeni w Londynie władać umieją?... I chcecie w nas wmówić, iż była kobieta prosta, którą dwie najwyższe arystokracje nad Wartą i Tamizą przyjęły, co miała takie wykształcenie muzykalne, iż gdy jej z roli wypadło, grała i śpiewała przed wykwintną publicznością? *Voilà une bonne farce!* Dodajcie, iż mówiła kilku językami, odbywała śmiałe podróże po szczytach gór i oceanach, zajmowała się malarstwem, a swoim wdziękiem umiała przyciągnąć ku sobie artystów, ludzi pióra i nauki!

„A jednak, moi panowie, gdyby cienie widzów z Haymarck e zawołać mogły, usłyszelibyście echo tysiąca wielkich głosów: „widzieliśmy ją w licznych rolach, w których wykazała samoistność myśli, niewypowiedziany wdzięk artystyczny.” Przejrzyjcie współczesne dzienniki, a dowiecie się, iż, pośród podróży uciążliwych, studjów nad Gervinusem i utrudniających stosunków towarzyskich, Modrzejewska miała dość czasu, aby stworzyć ognisko rodzinne, wychować syna, stawać na czele ochron, przodować komitetom dobroczynnym. Pomimo wszelkich przeszkód, wyrwała się z zaczarowanego kółka bohemji literackiej i artystycznej, usiadła do pracy, nauczyła się pisać, malować, a obok tego w chwilach potrzeby hodowała drób, dozierała prania, chodziła nawet koło inwentarza na folwarku...

Jest w nich jeszcze jedna szlachetna strona, którą każdy bezstronny człowiek uszanuje. Polacy skutkiem wyjątkowego położenia są szowinistami, a pomimo to łatwo się wynaradawiają, a nawet idą na posługi do nieprzyjaciół. (Nieprawda). Malarz Chodowiecki tak zniemczał, iż malował tylko nieswojskie typy, Dawison zapomniał na starość rodzimego języka, (?) Tausig, urodzony w Warszawie mający tam matkę, wszędzie uchodzi za niemca. Bedęż wam wyliczał tenory i soprany, co jeżdżą po świecie pod przybranem nazwiskiem, śpiewając nad Elbą i Sprea, albo innych, co tańczą i wykręcają koziołki, gdzie im wypadnie. (Nieprawda). Modrzejewska jedna była wyższa nad pokusy tego rodzaju. W pewnej chwili zdecydowała się grać po niemiecku, niewiele jednak potrzeba było czasu, by od zamiaru odstąpić. Duszą należy zawsze do kraju, co ją wydał, a lubo zmuszona oddalić się na czas jakiś, ojczyźnie swojej zdala zaszczyt przynosi. Praca na powszedni chleb nie przynosi jej ujmy, a społeczeństwo, przed którem występuje, do jej ziomków odnosiło się zawsze sympatycznie. Czy polacy ten szczery szowinizm w niej ocenią, to czas wykaże...

„Znakomitą artystkę po za teatrem raz w życiu widziałem i osobiście tak mało jestem jej znany, iż nie pamięta zapewne mojego nazwiska. Było to w Filadelfji.. Znajdowałem się w salonie wykwintnej, sędziwej osoby, gdy zapowiedziano przybycie Modrzejewskiej. Kilka osób obecnych powstało, aby gwiazdę naszej sceny powitać. Gdy mnie przedstawiono, ujmująca polka wskazała obok miejsce i prosiła abym usiadł. Uderzyła mnie nadzwyczajna jej prostota. Suknia płowa, z jakiejś pośledniej alpagi, spięta po szyję, długie ciemne rękawiczki, kawałek na głowie koronki, stanowiło cały jej strój. Na piersiach spadał złoty medaljon, zawieszony na koralach, z portretem, jak mi później powiedziano, jednego z jej dawnych nauczycieli, któremu zawdzięczała wiele. Ponieważ gospodyni była francuzką, a zatem rozmawialiśmy w jej języku. Modrzejewska rozwinęła tyle wdzięku i łatwości tego wieczoru, iż poprostu oczarowała wszystkich. Najprostszemi środkami umiała sobie zdobyć współczucie interlokutorów, z wyjątkiem jakiejś panny starej, która w przerwie pocichu powiedziała do mnie: „co pan jej wierzysz, ona gra”... Niezadowolenie to złożyłem na karb spóźnionego wieku tej dziewicy...

„Starałem się bawić artystkę mojemi skromnemi wiadomościami o literaturze polskiej, za które widocznie była mi bardzo wdzięczną. Uskarżała się wówczas, iż produkcja umysłowa jej ziomków tak mało jest znaną. Pytałem ją o humorystów polskich... Dała mi zadawalniające informacje, nadmieniając, iż najcenniejsze utwory pisane są „krwią i łzami”, dlatego w poważnych działach poezji najpiękniejszych natchnień szukać wypada. Pobyt jej w salonie mojej znajomej wydawał mi się tak krótkim, lubo trwał parę godzin, iż nie powiedziałem ani cząstki tego, co rozbujała miłą rozmową wyobraźnia na myśl mi nasuwała. Po kilku dniach Modrzejewska opuściła nasze miasto, tak, iż nie miałem nawet czasu odwiedzenia jej w hotelu.

„Krytyka jednakże za lat kilkadziesiąt nie będzie

szańcowanym w półkolu obozem. Wewnątrz szańców znajduje się duży fort Harrington; trzy forty zewnętrzne panują nad drogami wiodącemi do Berberu, Kassali i Tokaru; czwarty broni północnej terasy portowej. Zdobycie Suakimu przez Osmana Digmę w tych warunkach nie przedstawia się przeto, jako rzecz łatwa, pomimo, że wódz beduinów ma zdobyte na Backerze działa esseńskie.

Komentarze, jakiemi organa londyńskie, przyjazne gabinetowi p. Gladstone'a, opatrują słynną proklamację Gordona baszy, wskrzeszającą niewolnictwo w Sudanie, zabliźnić nie zdołają rany, jaką zadano poczuciu humanitarnemu. Jen. Gordon rozumuje tak: ponieważ ogłoszoną została niepodległość Sudanu, przeto wszelkie traktaty, odnoszące się do stosunków tego kraju utraciły moc obowiązującą. Do kategorji takowych należy zaś i traktat zawarty w r. 1877-ym przez Anglję z kedywem Izmaiłem baszą, który zobowiązywał Egipt do wykorzenienia niewolnictwa w Sudanie do r. 1889-go. Dalej twierdzi Gordon basza, iż zniesienie systemu niewolnictwa bez indemnizacji dla „handlarzy żywego mięsa" uważał zawsze za krzywdę i rabunek; przypomina on, że w r. 1853-im parlament angielski przeznaczył 20 miljonów funtów sterlingów na idemnizację dla właścicieli niewolników w Indjach angielskich. Gordon basza przemawia więc za zniesieniem stopniowem i za wynagrodzeniem właścicieli. Twierdzi on również, iż pozwolił tylko na posiadanie niewolników, nie zaś na barbarzyńskie polowanie na ludzi, a nawet obiecuje, iż ścigać będzie zbrojną ręką tych, którzyby się owych połowów dopuszczali. Zapytać tylko wypada, gdzie Gordon basza znajdzie tę „zbrojną rękę" po wycofaniu wojsk egipskich z Sudanu i ziem podrównikowych.

Br. Z.

Zwrot w rolnictwie.

Ostatni rok ekonomiczny bardzo dotkliwie dał się uczuć krajowemu rolnictwu.

W ogólnym bowiem rezultacie wypadło, że nie znaleźliśmy dostatecznej ilości kupców na nasze zboże, iż mamy dotąd zapasy zbożowe, iż zagranica, przedewszystkiem zaś Anglja, może się już obejść bez naszej pszenicy.

Ameryka jest w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby starego świata taniej, niż dotychczasowy jego śpichlerz — prowincje południowe Cesarstwa wraz z Królestwem.

Wobec tego powstaje pytanie, jak się zachować na przyszłość? Wszakże nic nie wróży, iżbyśmy mogli odzyskać tak niespodzianie utracony przywilej wyłącznego dostawcy zboża, przeciwnie, wszystko przemawia za tem, iż konkurencja krajów zaatlantyckich wzmagać się będzie jeszcze przez długi szereg lat. To też teoretycznie sprawa powyższa została już rozstrzygnięta, ale tylko teoretycznie.

Przekonano się, iż zwrot w rolnictwie krajowem jest niezbędny, iż należy się zastosować do nowych warunków ekonomicznych. Opinję tę popiera nietylko cały szereg pism fachowo-specjalnych, lecz wyznaje ją także każdy wiejski sprawozdawca dziennikarski. Skoro kierunek zbożowy jest tak utrudniony, porzućmy go dla innego bardziej korzystnego, t. j. większe zapewniającego zyski!

Naturalnym zaś w tej mierze drogowskazem są wady dzisiejszego systemu, a więc przewaga gospodarstw ekstensywnych i słaby rozwój przemysłu rolnego; usunięcie tych niedostatków przez podniesienie kultury rolnej i jednoczesne powołanie do życia wszystkich jej czynników — oto pole, jakie otwiera przed naszem rolnictwem konkurencja zagraniczna.

Nie ma innego środka, skutecznie przeciwdziałającego współzawodnictwu amerykańskiemu — pisze jeden z najlepszych znawców stosunków rolnych w kraju p. Zygmunt Jaroszewski — jak spotęgowanie produkcji zbożowej na danej przestrzeni gruntu, czyli powiększonemi plonami, co umożliwi tańszą produkcję zbożową i mimo to zapewni większe zyski i umożliwi konkurencję na rynkach zbożowych. Jeżeli zaś idzie o bliższe określenie pojęcia intensywności, to polega ona na utrzymywaniu ziemi w wyższej kulturze, zmniejszeniu produkcji zbożowej przestrzeniowo i rozwijaniu wszelkich gałęzi produkcji gospodarczej. System więc intensywny zapewnia przedewszystkiem tę korzyść, iż rolnik otrzymuje dawną ilość zboża z przestrzeni znacznie mniejszej, oraz iż niepowodzenie w gospodarstwie zbożowem łatwiej tu może być powetowanem przez zyski na innych gałęziach wytwarzania.

Do tych ostatnich zalicza się hodowla inwentarza, uprawa roślin pastewnych, produkcja nabiałowa, opasowa, wreszcie wszelkie działy przemysłu rolnego.

Dziś przy przeważającym jeszcze systemie ekstensywnym, na wszelkie choroby rolne znamy jedno tylko lekarstwo—kredyt. Lecz czy kredyt w ogóle może być pomocny tam, gdzie całe złe polega na wadliwem urządzeniu planu gospodarskiego, gdzie coroczny deficyt pochodzi z fałszywego układu budżetu? Spodziewać się należy, iż ostatnie przesilenie, w całej rozciągłości ujawniające niedostatki w planie gospodarstwa, naprowadzi ogół ziemian na właściwą drogę środków zaradczych, które nie będą, jak dotąd, paljatywami, lecz sprowadzą radykalny zwrot w stosunkach produkcji rolnej.

Do tego potrzeba tylko energji i wytrwałości. Dziś bowiem zachwiany gospodarz w czem zazwyczaj szuka ratunku? Czy może w ulepszeniu produkcji, w powiększeniu starań i zabiegów około roli, w użyciu środków, bezpośrednio wprawdzie nie oddziaływających, lecz z czasem niewątpliwie pokrywających straty?

Nie, nigdy nie grzesząc zbytkiem przezorności, w chwilach niepowodzenia finansowego pamiętamy tylko o najbliższem jutrze, odleglejsza przyszłość staje się dla nas obojętną, łudzimy się pozorami. To też nic dziwnego, iż po zażegnaniu jednej burzy — pozornem i nietrwałem, wkrótce gromadzi się druga, już cięższa i w skutkach groźniejsza, aż w końcu ukazuje się widmo bankructwa. Najlepszym dowodem tej gospodarki na jutro są olbrzymie trzebieże lasów, które pozbawiły kraj kilkudziesięciu miljonów wartości użytkowej, oraz zadłużenie własności ziemskiej.

Podobny stan dłużej trwać nie może. Wypada raz przecie zrobić obrachunek gospodarczy, zerwać z dotychczasowemi systemami i rozpocząć nowy żywot pod hasłem oszczędności i pracy.

Nikt nie zaprzeczy, iż nasi właściciele ziemscy na usprawiedliwienie swoje mają dość poważnych argumentów, że wspomnimy tu choćby o braku stowarzyszeń i kółek rolnych, o ciężarach służebnościowych i niedostatku komunikacyj przemysłowych. Pierwsze utrudnia wzajemne porozumienie się i korzystanie z doświadczenia sąsiedzkiego, drugie częstokroć uniemożliwia wszelki postęp, trzecie wreszcie stawia przemysł rolny w bardzo uciążliwych warunkach zbytu. Lecz pomimo to wszystko dość jeszcze złego pochodzi z przyczyn dających się łatwiej usunąć, pojedyńcze zaś gospodarstwa wzorowe, rozrzucone po kraju świadczą najwymowniej, iż przy dobrych chęciach i umiejętnym planie można zwalczyć wiele przeszkód i wiele zdziałać dobrego.

Podniesiona sprawa przedstawia się tak poważnie, iż niepodobna ograniczać się w niej jedynie na dyskusji dziennikarskiej... Tu potrzeba wzajemnego porozumienia się bezpośrednio zainteresowanych. W tym też celu byłoby bardzo pożądanem, iżby właściciele ziemscy, idąc za przykładem roku zeszłego, i w bieżącym wyjednali pozwolenie na częściowe zjazdy gubernjalne, celem przedyskutowania bieżących spraw gospodarczych.

Zjazdy r. z. w Płocku, Piotrkowie, na Podlasiu i t. d. miały na względzie projekty spółek rolnych, obecnie zaś za temat do obrad posłużyłaby konkurencja zagraniczna i wynikające z niej potrzeby.

Sądzimy, iż władze tutejsze udzieliłyby chętnie pozwolenia na podobne narady, gdyż tegoroczny stan krytyczny gospodarstw jest powszechnie znany...

Rzucamy tę myśl pod uwagę ziemian, dbałych o dobrobyt kraju...

J. W. Rusticus.

Wystawa hygjeniczna londyńska.

Uprzejmości tutejszego konsulatu wielkobrytańskiego zawdzięczamy udzielenie programu wystawy międzynarodowej hygjenicznej, którego treść poniżej podajemy.

---

oceniała Modrzejewskiej ani jako malarki, lub kobiety, ani też nie zapamięta, że miała gust w ubraniu, lub w upięciu kwiatów, nie będzie jej szło ani o jej chód estetyczny, ani o jej głos dźwięczny, każdy jedynie zapyta, jaka była aktorka i co pozostawiła po sobie w sztuce. Ze wszystkich artystów zagranicznych, jacy w ostatnich 10 latach bawili w Nowym Jorku, stały rozgłos tylko czworo pozyskało: Sara Bernhardt, Ristori, Salvini i Modrzejewska. Wielcy aktorzy niemieccy, odwiedzający nas w bieżącem stuleciu, grali w swoim języku, ściągając *eo ipso* tylko ziomków, a tem samem nie można o nich powiedzieć, aby stawali przed publicznością amerykańską. Fachter Karol przemawiał kilkoma językami, lecz, jako zupełny kosmopolita, nie wlicza się w kategorję cudzoziemców. Sława Ristori należy już do przeszłości, a Sarah Bernhardt bawiła tu zakrótko, aby rozmierzyć jak długo potrwa o niej wspomnienie. Zapał, wywołany jej grą, policzyć wypada na karb sławy poprzedniej a zresztą wciąż przy późniejszych występach się zmniejszał. Zresztą uznanie, pozyskane przez nią, wypłynęło tylko od publiczności, wprawdzie bardzo licznej, rozumiejącej po francusku, nie zaś od ogółu. Drukowane słowo, które będzie termometrem talentu i przekaże go przyszłości, do najwyższego szczytu wyniosło grę Salviniego, po nim polską aktorkę. Oni oboje od pierwszej chwili obudzali prawdziwy interes, który wzrastał z każdym występem. Nie należy jednak pomiędzy nimi żadnego robić porównania, chociażby dlatego, że znakomity włoski tragik ma potężne środki materjalne w swojej bogatej naturze fizycznej, z których Modrzejewska żadnego nie posiada. Jej zasoby dadzą się objąć oktawą dosyć ciasną; wystarczą na cel ten trzy role: Odetty, Rosalindy i Violi. Bezwarunkowe powodzenie w drugiej, a fiasco w pierwszej zakreśla krytykowi granice, w jakich ma genjusz artystki umieścić. Siły więc polskiej aktorki nadają się najlepiej do czystej komedji i nadużywa ich, wkraczając w progi nowożytnego dramatu, w którym rozpanowywa się nieraz tragiczna burza. Uplastycznia wybornie wyniosłość, gniew i pogardę, ale nie rozpacz i wściekłość. Nikt lepiej od niej malować nie umie cierpienia, lecz nie wymagajcie od niej furji tragicznej...

„Typ Rosalindy najwięcej się przyczynił do rozgłosu Modrzejewskiej. Gdyby wielki romantyk wrócił na ziemię, znalazłby go takim, jaki wymarzył... Podobnego wykończenia roli i samoistnego jej pojęcia amerykanie dotąd nie widzieli. Artystka zerwała w niej z tradycją, ale utworzyła też coś zupełnie nowego. Rosalinda, owiana powietrzem ciężkiem wyspy, zawsze była rozmarzoną i nieruchliwą, jej wesołość pozostawała jakby za mgłą; w interpretacji Modrzejewskiej stała się ożywioną i pełną humoru. Jej giestykulacja, dotąd utrzymywana w najwyższej rezerwie, nabrała wyrazu i zrobiła się jaśniejszą, słowem artystka z kreacji Szekspira wykrzesała nowy ogień i rzuciła na nią odmienne światło. Z roli pomienionej wnoszą, iż Modrzejewska wciąż się doskonali i talent jej dotąd nie wypowiedział ostatniego słowa. Związana kontraktem z organizacją fizyczną, w pewnych kierunkach nie posunie się dalej, pozostają wszakże do dyspozycji artystki sztuczne środki, nad któremi tak pomysłowo panuje.

„Powiedzmy, iż ten talent zdwajania sił swoich, drogą dyplomacji scenicznej, uroczej polce towarzyszy nietylko w teatrze, ale i w życiu. Co to za finezja w rozstawianiu swoich figur na szachownicy! Spytajcie się zazdrosnych koleżanek po fachu, ile z nią partyj przegrały?... Jeden z aktorów powiedział mi konfidencjonalnie: „Co za szczęście, że ona nie grywa starych ojców, ani pierwszych kochanków... byłaby nowa konkurencja, a ta kobieta nie znosi podziału"... Otóż kto w życiu politykiem być umiał, jest nim niewątpliwie na scenie także. Modrzejewska lubo już niemłoda, z wąską klatką piersiową i rysach drobnych, długo jeszcze grywać będzie na złość tym, co ją w stan spoczynku wyprawiają! Nie przesądzam jednak co będzie, to przecież pewna, iż artystka sama sobie oznaczy chwilę, w której powie: basta! Mało ją znam osobiście, ale założyłbym się, że sama się nie przeżyje, ani też nie pozwoli się żywcem pogrzebać.

„O Modrzejewskiej prasa angielska i amerykańska pisały więcej od polskiej. Mamy całą o niej literaturę książkową i dziennikarską, wprawdzie przeładowaną kłamstwami, lecz już obfitością dającą miarę o wartości owej bohaterki. Że w opisach tych było wiele przesady, najlepszym dowodem jest wystąpienie Chłapowskiego (*The Century*, zeszyt majowy 1879) dziś obywatela Stanów Zjednoczonych, który prostował błędy; z tem wszystkiem było i wiele prawdy. Tryumfalna jej podróż po Ameryce jest najlepszym tego dowodem, a typ Rosalindy, którym wyniosła się po nad Klarą Morris, będzie dla niej w sztuce miejscowej pomnikiem. Cudzoziemka przestała już być dla nas obcą... Jej sława jest chlubą amerykanów, którzy jej wizerunek powiesili w teatrze Booth'a, a rozwój talentu kładą po części na karb swoich swobód i bezstronnego traktowania sztuki.

„Mówią, iż Modrzejewska uczy się po francusku, aby wystąpić w Paryżu. Wątpię, aby tak było. Mając dwie ojczyzny, które zarówno kocha, nie potrzebuje szukać trzeciej. Prawdopodobniejszą jest wersja, iż z wiosną wyjedzie do Indyj wschodnich, gdzie bezwątpienia nowe ją czekają tryumfy. Zresztą skala jej pomysłów tak jest wielką, iż wszystkiemu co się o niej mówi ogół chętnie wierzy. Niedawno jeden z dzienników bostońskich doniósł, iż Modrzejewska pracuje nad przyrządem do kierowania balonami; kto wie, czy nie napiszą za tydzień, że kupiła browar, gdzie wyrabia „stout" własnego pomysłu. Przecież od tego są dzienniki..."

Dalsze konsyderacje autora dla braku miejsca pomijamy, zwłaszcza, iż powtarzają znane poglądy.

Ad. N.

Kraj nasz, tak upośledzone stanowisko zajmujący pod względem urządzeń sanitarnych, powinienby żywo interesować się popisami międzynarodowemi, świadczącemi o postępach i rozwoju hygjeny publicznej i organizacji sanitarnej w wysoko pod względem cywilizacyjnym stojących krajach zachodu, nie wątpimy zatem, iż szczegóły tutaj podane będą ciekawemi dla wszystkich, którzy z urzędu lub zawodu z kwestją zdrowia publicznego mają styczność.

Wystawa londyńska urządzoną zostanie pod opieką królowej, a przewodnictwem następcy tronu, ks. Walji; Na czele rady wykonawczej stoi jako prezes ks. Buckingham and Chandos, a jako wiceprezes baronet James Paget.

Na pomieszczenie wystawy, która, oprócz właściwej hygjeny, obejmować ma także niektóre gałęzie z dziedziny wychowawczej, użyty zostanie gmach South Kensington, wzniesiony dla międzynarodowej wystawy rybackiej.

Zadaniem wystawy będzie objaśnić w sposób żywy i praktyczny wpływ pokarmów, odzieży, mieszkań, szkół i warsztatów na warunki hygjenicznego życia, a zarazem zwrócić uwagę publiczności na najnowsze postępy w zakresie nauczania w szkołach elementarnych, oraz na wykład stosowania umiejętności do sztuk pięknych i rzemiosł.

Przedstawiony też będzie praktycznie wpływ nowożytnych wiadomości hygjenicznych i intelektualnego postępu na dobrobyt.

Odpowiednio do tego programu wystawa dzieli się na dwa działy, hygjeniczny i wychowawczy.

Dział hygjeniczny podzielony będzie na pięć grup, obejmujących: 1) pokarmy i napoje, transportowanie żywności, wykrywanie fałszowania, opisy i okazy pokarmów specjalnych dla dzieci, starców, wojska, chorych, więźniów, robotników i t. p., słowem wszystko co wchodzi w zakres ekonomji domowej; 2) ubranie klimatyczne obojga płci, wzory kostjumów narodowych starożytnych i nowoczesnych, nowe i ulepszone części odzieży, materjały używane na odzież, ubrania specjalne do gimnastyki, sportu i t. p., wreszcie mundury, ubrania ratunkowe i ogniotrwałe i t. d.; 3) mieszkania dla wszystkich klas, umeblowanie ich i użycie, ulepszone materjały budowlane, aparaty wentylacyjne, ogrzewające i oczyszczające powietrze, ulepszone kuchnie i piece, aparaty zabezpieczające od pożaru, filtry, waterklozety, kanały, rynsztoki, w modelach, okazach, rysunkach i opisach; 4) budynki i urządzenia szkolne; 5) warsztaty i fabryki, objaśnienia właściwych im chorób i ułomności, ulepszenia mające na celu usunięcie niebezpieczeństw lub warunków niesanitarnych i t. d.

Dział wychowawczy stanowić ma jedną tylko grupę, przedstawiającą zatrudnienia wychowawcze i ich zastosowania, aparaty i przyrządy dla żłobków, ochron i szkół, modele ogródków dziecinnych, wzory i modele do nauczania dziewczynek praktycznych ręcznych robót, takież wzory do nauki rzemiosł dla obojga płci, aparaty i modele do wykładu nauk, rysunki i przyrządy dla szkół rzemieślniczych i przemysłowych, aparaty do nauczania w tychże szkołach i wzory robót w nich wykonywanych.

Osobno pomieszczone zostaną przedmioty, nie mające specjalnego miejsca w żadnej z grup powyższych lecz zostające z niemi w pośredniej styczności.

Podczas wystawy w czerwcu lub lipcu urządzone będą zjazdy hygjeniczny i wychowawczy, a nadto odbywać się mają odczyty z różnych przedmiotów, będących w związku z wystawą, objaśniane praktycznemi okazami i doświadczeniami.

Oprócz tego od czasu do czasu przedsiębrane bedą praktyczne próby wynalazków, które już zostały poddane opinji sędziów.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 1-go maja, czas trwania oznaczony na 6 miesięcy.

Medale złote, srebrne i bronzowe, tudzież dyplomy honorowe przyznawać będzie międzynarodowy komitet sędziów.

Wystawcy nic nie płacą za zajęte miejsca, tylko ponoszą zwykłe wydatki połączone z dostawą, umieszczeniem, dozorem i zabraniem wystawionych przedmiotów.

Pragnącym wziąć udział w wystawie konsulat wielkobrytański na żądanie z chęcią udzieli wszelkich potrzebnych objaśnień i formularzy.

Według przepisów, termin zgłoszeń na wystawę został oznaczony do dnia 1-go b. m., a zatem już upłynął, jak zwykle jednak bywa w takich razach, okazy później zameldowane będą przyjęte, nie należy przecież zwlekać z decyzją i bezzwłocznie zasięgnąć potrzebnych informacyj.

Kończąc ten artykuł, otrzymujemy z Londynu od korespondenta naszego wiadomość, która będzie bardzo pożądaną dla osób pragnących przyjąć udział w tej „wystawie zdrowia“ (*Health-Exhibition*), jak ją nazwali anglicy.

Korespondent nasz, wezwany przez kilku znajomych ziomków do reprezentowania ich na wystawie, powziął myśl utworzenia ***osobnego działu polskiego***, obejmującego produkta i przedmioty polskiego pochodzenia skupione w jednym rzędzie.

Udał się on osobiście w tym celu do sekretarza wystawy i przedstawiwszy swój wniosek, otrzymał odpowiedź przychylną, oraz upoważnienie do reprezentowania wystawców naszych.

Na mocy tego upoważnienia korespondent stara się o uzyskanie 20 miejsc sąsiadujących z sobą i tworzących niejako oddzielną grupę, z których nasi wystawcy mogą korzystać.

Pragnący skomunikować się w tym względzie z naszym korespondentem raczą bezzwłocznie odnieść się listownie pod adresem: „*F. Karol and Comp. 23. Martin's Lane, Cannon Street. London E. C.*“

K. W.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, wzbraniające osobom, pozostającym na urzędach, zależnych od tegoż ministerjum, wygłaszania mów bez uprzedniego ich ocenzurowania przez najbliższą nad nimi zwierzchność.

= Dyrektor departamentu stosunków wewnętrznych w ministerjum spraw zagranicznych zawiadamia towarzystwa rolnicze, iż w r. b. odbędzie się w Amsterdamie międzynarodowa wystawa rolnicza.

= Ministerjum finansów opracowuje nowe przepisy o wyrobie wina i o handlu tym trunkiem.

= Z oddanej na pocztę w całem państwie korespondencji wewnętrznej zginęło w ciągu roku 1882-go: 1,486 listów pieniężnych na zadeklarowaną sumę rs. 743,233, przesyłek wartościowych 84 na 1,590 rs. i pakietów rekomendowanych na 1,360 rs., a zatem ogółem na rs. 746,183.

= W nowo wygotowanej ustawie o upadłościach handlowych znajduje się specjalny dział artykułów o likwidacji instytucyj kredytowych prywatnych i publicznych. Dotąd likwidacja ta odbywała się według przepisów o likwidacji osób prywatnych, nowa zaś ustawa wprowadza zmianę w tym względzie, stanowiąc, iż sprawy o upadłości instytucyj kredytowych może wszczynać sąd, skoro z zebranych przez ministerjum skarbu danych okaże się tego potrzeba.

= Przywilej służący dymisjonowanym, żołnierzom, którzy przez rok od daty opuszczenia służby są wolni od opłat stemplowych ma być zupełnie zniesiony. Zwolnienie od opłat osób tej kategorji będzie mogło na przyszłość nastąpić tylko na zasadzie świadectwa ubóstwa.

= W marcu przypadają losowania następujących papierów publicznych krajowych i państwowych: 5% biletów bankowych 2-ej emisji, $4\frac{1}{2}$% pożyczki komandytowej umorzenia długu państwowego, listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, pożyczki premjowej 2-ej emisji, 3-ej pożyczki wschodniej, 5% obligacji konsolidów 2-ej emisji. Jednocześnie przypada realizacja wylosowanych obligacyj 1-ej pożyczki wschodniej, 5% obligacyj konsolidów 2-ej emisji, 1-ej i 2-ej pożyczki komandytowej umorzenia długu państwowego, oraz kuponów 2-ej pożyczki premjowej, 5% biletów bankowych 2-ej emisji i 3-ej pożyczki wschodniej.

= O stanie szosy radomskiej smutne dochodzą nas wieści. Zarząd pocztowy porucza reperacje przedsiębiorcom, którzy w miejsce szabru łatają wyboje pękami łozin. Szkody wynikające ztąd dla okolicznych obywateli podróżujących po tym trakcie ze zniszczenia koni i zaprzęgów, nie dadzą się ocenić. Coprawda zarząd pocztowy nie narzeka, gdyż w miejsce karetek, wymagających ciągłej reperacji używa... starych wojskowych ambulansów, przerobionych dla podróżnych, które nie odznaczają się wygodą, ale za to wyboje niezbyt im szkodzą. Należałoby nad przedsiębiorcami naprawy dróg rozciągnąć ściślejszą kontrolę.

= Niedawno donosiliśmy o ożywieniu ruchu budowlanego za rogatką belwederską i podziale w tym celu większych ogrodów na place pod budowę. Dziś dowiadujemy się, że według przyjętego planu rozszerzenia granic miasta od strony południowej i południowo-zachodniej, rogatki belwederskie posunięte będą do samego parku mokotowskiego przy moście, oddzielającym miejscowe jezioro od kanałów parku łazienkowskiego. Tym sposobem miastu przybędzie przedmieście belwederskie, posiadające kształt trójkąta, którego prawy bok stanowią wzgórza mokotowskie (cegielnie p. Witkowskiego), lewy — kanały wychodzące z parku łazienkowskiego, a podstawę park belwederski. Z przeniesieniem rogatek otwartą zostanie brama, położona na końcu głównej szosy parku łazienkowskiego, która po za granicami miasta łączy się z szosą belwederską. Tak więc dzisiejsze ciasne corso warszawskie rozszerzy się znakomicie przez utworzenie z dróg parku łazienkowskiego, dolnej szosy belwederskiej i alei ujazdowskich jednego wielkiego okręgu.

= Z wybudowaniem nowych wodociągów liczba studni ulicznych zostanie zdwojoną. Studnie znajdujące się w ludniejszych dzielnicach miasta zostaną zupełnie przebudowane, by kilkoma upustami jednocześnie dostarczały wody. W tym celu niezadługo ogłoszoną będzie licytacja na dostawę studni wodociągowych żelaznych z których część będzie zwykłych kształtów podług teraźniejszego modelu, kilkanaście zaś wielkich rozmiarów, ozdobnych, do ustawienia w główniejszych punktach miasta. Nowe wodociągi, według zapowiedzi, mają być w roku przyszłym czynne.

= Kompanja asenizacyjna ponownie rozwinęła swoje czynności z powodu spadłego śniegu. Wozy pod dozorem służby inżenierji miejskiej zajmują się oczyszczaniem 40-tu ulic położonych w środku miasta, a robotę tę, dzięki zwiększonemu taborowi, szybko kończą. Do powiększenia pracy przyczyniają się stróże domów, którzy śnieg sprzątnięty wewnątrz posesji wyrzucają na ulicę. Po uprzątnięciu środka miasta wozy podzielą się na kilka partyj i zajmą się oczyszczeniem kolejno innych dzielnic. Z nastaniem lata tabór kompanji, który dotąd składa się tylko z własnych zaprzęgów, zostanie zmniejszony.

= Kilka osób utrzymujących stancje dla uczniów otrzymało polecenie zmiany lokalów nieodpowiednich pod względem sanitarnym, w razie zaś niedopełnienia powyższego polecenia zostaną pozbawione prawa utrzymywania uczniów.

= P. oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby rewirowi cztery razy do roku spisywali nazwiska osób, które są w służbie i nie zaopatrzyły się we właściwe książeczki służbowe, jak również wyrobników, którzy nie wykupili biletów zarobkowych. Listy powyższe z rozpoczęciem każdego kwartału winny być składane w biurze kontroli sług.

= Ponieważ przekupnie z koszami zaczęli znowu zakładać kramy na chodnikach, tamując przejście, przeto służba policyjna otrzymała polecenie winnych nieporządku ulicznego pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w pałacu brühlowskim walne doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa wioślarskiego, celem zatwierdzenia sprawozdania i dokonania wyborów.

= Na miejsce zmarłego naczelnika urzędu loterji klasycznej Hertza, mianowany został pełniący dotychczasowo te obowiązki p. Martyński.

= JE. arcybiskup warszawski, ksiądz Popiel, w dniu wczorajszym powrócił z Włocławka.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar operowy na przyszły tydzień zapowiada „Carmen”, „Mignon” i „Don-Juana”.

* Wczoraj wznowiono w teatrze Rozmaitości komedję Sardou „Odetta”.

Przepełniająca teatr po brzegi publiczność przyjmowała z gorącem uznaniem piękną grę panny Marczellówny w roli tytułowej.

* Wdzięczny obrazek dramatyczny pt. „Było to pod Wagram” wznowiony będzie w przyszłym tygodniu w teatrze Rozmaitości.

* Jutro, zamiast „Don Juana”, odśpiewaną będzie opera „Faust” z udziałem pani Rebiczkowej w roli Małgorzaty.

* Koncert na dochód kasy pożyczkowej artystów teatru odbędzie się w przyszłą niedzielę, tj. dnia 9-go marca, w salach redutowych pod kierunkiem hr. Gustawa Platera.

Koncert ze względu na siły wykonawcze może słusznie nazwać się wielkim, zgromadzi bowiem na estradzie niebywałą u nas dotąd liczbę przeszło 200 osób.

Połączone orkiestry 3-ch teatrów powiększone zostaną jeszcze orkiestrą wojskową; chóry teatralne, wzmocnione udziałem sił artystycznych, skompletowane zostaną przez amatorów do setki osób.

Komitet kasy pożyczkowej krząta się gorliwie około powiększenia funduszów, tem więcej, że obecnie kasa ta przetwarza się w pożyczkowo-wkładową, tj. w instytucję, która ma choć w części zastąpić artystom brak emerytury.

= Teatr amatorski.

Na niedzielę zapowiedziane jest w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności widowisko amatorskie.

Odegrane być mają trzy jednoaktówki: „Po angielsku”, „Podstęp pana kapitana” oraz „Pafnucy i Narcyz”.

= Zamało.

Zbyt niskie uposażenie asystentów naszych klinik uniwersyteckich wywołało słuszne uwagi w *Medycynie*.

Asystent etatowy pobiera 400 rs. rocznie, nadetatowy 200 rs., z czego pierwszy musi opłacać składkę emerytalną, w zupełności dla niego straconą, jeżeli szczęśliwym przypadkiem po wysłużeniu asystentury, która najdłużej może trwać 3 lata, nie otrzyma natychmiast innej posady rządowej.

Na posadę asystenta etatowego wyczekiwać trzeba zazwyczaj 6 lat, z tych trzy na asystenturze nadetatowej płatnej a trzy na bezpłatnej.

Jest to, jak widzimy, uposażenie gorzej niż mierne i karjera wcale nieświetna w porównaniu z wszystkiemi innemi zawodami, które nie wymagają wyższego, a częstokroć nawet średniego wykształcenia.

= Fałszywe wieści.

Niedawno ukazała się w prasie naszej wiadomość, jakoby wiedeński *Länderbank* zakupił znaczne kopalnie węgla w okolicach Dąbrowy górniczej i zamierzał w dalszym ciągu nabywać rozmaite zakłady krajowego przemysłu górniczego.

Otóż na podstawie źródłowych informacyj możemy zapewnić, iż pogłoska ta jest najzupełniej fałszywa.

„Żadnych tego rodzaju planów *Länderbank* nie ma i żadnych kroków w tym względzie nie przedsiębierze.

Bank ten nabył wprawdzie dwie kopalnie „Maciej" i „Franciszek", lecz nie dla siebie, tylko dla pewnego konsorcjum zagranicznego, które zamierza prowadzić w nich eksploatację węgla na szerszą skalę.

Podajemy wyjaśnienie powyższe celem, powstrzymania gorączki ajentów i położenia tamy pogłoskom o przedsiębiorstwach fikcyjnych, o których odnośne firmy nic nie wiedzą.

= Komunikacja wodna.

Z dniem 4-ym b. m. statek „Zefir" zacznie kursować stale pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem.

Statek wyruszać będzie z Puław w niedziele, wtorki i czwartki, z Sandomierza zaś z powrotem w poniedziałki, środy i piątki.

W razie ukazania się mrozów żegluga zostałaby odroczoną.

= Wiosna.

Pomimo wczorajszego śniegu i chłodnego dzisiaj powietrza nie zdaje się, iżby zima miała jeszcze do nas zawitać.

Z wielu stron donoszą o ukazującem się wędrownem dzikiem ptactwie, którego powrót zwykł zwiastować wiosnę, a *Gazeta toruńska* zapewnia, że dzikich kaczek pływa już tysiące po Wiśle.

Jeden z praktycznych obserwatorów przyrody, ks. Fr. Żaba z Radochowiec w Galicji, zapowiada także wczesną wiosnę i nadzwyczajny urodzaj ziemniaków.

Nie można jednak wszystkim tym przepowiedniom dowierzać i przystępowanie już do orki byłoby zapewne przedwczesnem.

Pory obecnej, jeżeli dni będą pogodne, można pożytecznie użyć na oczyszczanie drzew z szkodliwych poczwarek.

= Za chlebem.

Od kilku dni spotykamy gromadki włościan-wyrobników, ściągających do miasta dla objęcia zbliżających się robót murarskich.

Skutkiem jednakże chwilowej bezczynności, ludzie ci ofiarują swoje usługi... za „co łaska"...

= Obywatel państwa niebieskiego.

W mieście naszem bawi obecnie gość przybyły z Chin, celem zawarcia stosunków handlowych z kilkoma firmami.

Jest on komiwojażerem i w przejeździe z zagranicy przepędzi tu kilka dni, poczem udaje się do Cesarstwa.

Przechodnie, jak zwykle bywa w takich razach, towarzyszą gromadnie w przechadzkach po mieście zwracającemu na siebie uwagę cudzoziemcowi.

= Kolor nadziei.

Według decyzji paryskich prawodawców mody, kolorem przeważnie używanym w tualecie męskiej w sezonie wiosennym będzie... zielony.

Przepisując eleganckiemu światu uniform w kolorze nadziei, moda nie mówi czego się tenże świat ma spodziewać...

= Jeden na tysiące.

W dniu wczorajszym p. X. kupił znaczny majątek ziemski w szacunku 80,000 rubli, zapłaciwszy na stół połowę tej sumy.

Nowonabywca przed kilku miesiącami nie posiadał złamanego szeląga i pozostawał w charakterze sekretarza przy hr. R.

Podróżując ze swoim pryncypałem za granicą, będąc w Monaco postawił na ruletę pięć franków i jednego dnia był wygrany jedenaście razy z rzędu, czyli zabrał 10,240 franków.

Na drugi dzień zyskał trzy razy większą sumę, a trzeciego ujrzał się w posiadaniu 230,000 franków.

Więcej już nie grał i dał słowo przez całe życie w hazard się nie bawić.

Taki szczęśliwiec z zimną krwią może się znaleść jeden na tysiące...

= Oryginalny pamiętnik.

Po zmarłym w tych dniach panu *** znaleziono oryginalny pamiętnik, prowadzony od lat przeszło 20-tu.

Każdego wieczoru p. *** kreślił w pamiętniku swoim datę i nazywał ubiegły dzień szczęśliwym, półszczęśliwym i naodwrót nieszczęśliwym lub półnieszczęśliwym, wreszcie obojętnym.

Tylko te pięć rodzai określeń można tam spotkać, a nadto nazwiska zmarłych z rodziny lub znajomych.

Na kilka dni przed śmiercią p. *** będąc zupełnie przytomnym, dopełnił obliczenia, z którego okazuje się, że w ciągu lat 20-tu miał zupełnie szczęśliwych dni tylko 46, półszczęśliwych 780, nieszczęśliwych 83, półnieszczęśliwych 1,420.

Reszta dni, a więc przeszło $^3/_4$ z ogólnej całości było... obojętnych.

W sam dzień śmierci p. *** był już bardzo osłabiony, lecz zdołał jeszcze nakreślić następujące słowa:

„Mam przeczucie, że dzisiaj umrę, będzie to więc dzień szczęśliwy, bo uwolni mnie od cierpień"...

= Niebezpieczna przeprawa.

Ulica Bonifraterska, pomimo ożywionej komunikacji pieszej z dworcem kolei nadwiślańskiej, traktowaną jest po macoszemu.

Nie mówiąc już o nader wązkim chodniku asfaltowym, przy rogu ulicy Muranowskiej brak zupełnie mostka pokrywającego kanał, skutkiem czego przechodnie w porze nocnej bywają narażeni na niebezpieczny upadek.

Polecamy zatem wzmiankowaną ulicę troskliwej opiece municypalności.

= Malwersacje z naftą.

W ostatnich czasach fałszowanie nafty przybiera niepraktykowane rozmiary.

Szczególnie nafta kaukaska podlega fałszowaniu, a co gorsza nabywana wprost ze składów hurtowych—również okazuje się niezdatną do użytku, lampy bowiem gasną i odmawiają usługi.

Zdaje się, że rewizje uskuteczniane umiejętnie w handlach i składach zapobiegłyby potrzebie zmiany lamp lub palników, co publiczność naraża na niepotrzebne koszta i dokuczliwą niewygodę.

= Kradzieże.

Na Marszałkowskiej pod nrem 35, w mieszkaniu p. D. spełnioną została kradzież różnych przedmiotów.

Dwaj złodzieje uchodzący z łupem zostali przytrzymani.

Są to dawno osiedli w naszem mieście wyznawcy islamu Mechmet-Ketbelad i Ali-Hassan.

Na tej samej ulicy przytrzymano dwóch rzezimieszków, którzy okradli sklep pod nrem 37.

Wreszcie na Twardej ujęty został w sieni domu nr 20, znany złodziej pobytowy Aleksander Wiśniewski.

= Nagła śmierć.

Na Hożej pod nrem 13 upadła jakaś kobieta, licząca około 30 lat wieku.

Nieprzytomną podniesiono i wsadzono w dorożkę, w celu odwiezienia do szpitala, w drodze jednak zmarła.

Zwłoki umieszczone są w domu przedpogrzebowym na Powązkach i śledztwo celem zbadania osobistości denatki, oraz przyczyny nagłej śmierci zostało zarządzone.

= Samobójstwa.

Nocy dzisiejszej na Samborskiej pod nrem 1 w swojem mieszkaniu strzelił do siebie z rewolweru Feliks W., pisarz wojskowy, będący na urlopie.

Kula utkwiła z lewej strony około serca.

Niebezpiecznie rannego odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

Powód targnięcia się na własne życie niewiadomy.

Za wolskiemi rogatkami w pustej szopie powiesił się Bronisław T., czeladnik ślusarski, został jednak spostrzeżony dość wcześnie i uratowany.

= **Wypadki.** Na Grzybowskiej pani F. wysiadając z dorożki upadła i zraniła się boleśnie w głowę.—Na Browarnej wóz roboczy zranił dyszlem Jana T. w głowę, a na Długiej Czesław P. najechany przez prywatny ekwipaż, upadł i złamał nogę.

= Obchód jubileuszowy.

O jubileuszu ks. Bereśniewicza donoszą nam, iż odbył się *intra muros*.

Dostojnego jubilata przy wejściu do świątyni powitała cała kapituła i liczny orszak duchowieństwa, przybyłego z różnych djecezyj.

Wielką mszę odprawił JE. ks. arcypasterz, a potem przemawiał do jubilata.

Słowo boże wygłosił ks. kanonik Korycki.

Kościół przybrany w zieleń przepełniony był tłumami.

Po nabożeństwie dostojny pasterz przyjmował powinszowania, przyczem deputacja z djecezji żmujdzkiej, złożona z kilku obywateli ziemskich, wręczyła mu piękny kielich pamiątkowy.

= Wybory.

Z Płocka donoszą, iż w r. b. wybory do władz towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędą się w tem mieście w dniu 4 ym czerwca.

Termin właściwy, przypadający na dzień 30-ty maja, odroczono o dni cztery z powodu Zielonych Świątek.

W Płocku też odbyły się niedawno wybory do komitetu resursy miejscowej.

Na prezesa powołano ponownie p. Ludwika Komierowskiego, na członka p. Okt. Łapińskiego.

= Z Kowna.

Korespondent nasz donosi co następuje:

„Przy kowieńskim sądzie okręgowym zapisało się aż 17-tu obrońców prawnych, z których 15-tu posiada potrzebne kwalifikacje naukowe, a dwaj pozostali otrzymali prawo stawania w sądzie po złożeniu odpowiedniego egzaminu wobec utworzonej *ad hoc* komisji.

Większość adwokatów kowieńskich świeżo do nas przybyła.

Czy niezbyt licznie?...

Pierwsze posiedzenie sądu okręgowego z udziałem przysięgłych ma się wkrótce odbyć w Szawlach, dokąd w tych dniach udaje się sąd w całym swoim komplecie.

Wezwania pierwszym 32-om sędziom przysięgłym są już rozesłane.

Publiczność nasza wyczekuje pierwszego posiedzenia z niezmierną ciekawością..."

= Pokątny doradca.

Jeszcze przed kilku miesiącami Andrzej Wojnowski, kolonista z pod Sochaczewa, oddał swoją sprawę cywilną o prawo własności spadkowej osady młynarskiej niejakiemu A. F., znanemu pokątnemu doradcy.

Sprawa była tak prosta, iż nie ulegało wątpliwości, że Wojnowski po załatwieniu wszelkich form prawnych utrzyma się przy własności osady.

Pan „mecenas" miał o rezultacie postępu sprawy Wojnowskiego zawiadamiać, lecz kiedy upłynęło z górą trzy miesiące bez żadnej wiadomości, a Wojnowskiego dochodziły głuche wieści, że przeciwnik jego rozpowiada, iż go nikt już z osady nie ruszy, ponieważ jest pewnym swego, wówczas zaniepokojony W. przybywa do Warszawy i udaje się do A. F. z żądaniem wyjaśnienia.

Pokątny doradca oświadczył, że widząc po bliższem rozpatrzeniu sprawy, iż trudno ją będzie wygrać, postanowił ze stroną ugodzić się polubownie, a to na mocy nieograniczonej plenipotencji, jaką mu W. wystawił.

W konkluzji wręcza osłupiałemu koloniście 500 rubli, kiedy osada młynarska wartą jest około rs. 7,000.

Oszukany kolonista zamierza na drodze sądowej poszukiwać swojej krzywdy.

ZE ŚWIATA.

× **Odczyty polskie w Monachjum,** których szereg został zapowiedziany przez tameczne Towarzystwo polskie, już się rozpoczęły. Pierwszy odczyt o Koperniku miał prezes Towarzystwa p. Stanisław Tomkiewicz, drugi dr Dembiński który rozwinął w swojej prelekcji temat historyczny o zamiarach Napoleona I-go względem Polski. Oba odczyty miały wielkie powodzenie. Po odczytach odbywają się wieczorki, urozmaicone produkcjami wokalnemi i instrumentalnemi członków Towarzystwa i bawiących chwilowo w Monachjum gości.

× **Rafałowicz,** jeden z najpopularniejszych poetów angielskich, jest pochodzenia polskiego. Dziad słynnego dziś pisarza w 1831-ym roku kraj opuścił razem z 5-letnim synem, który w r. 1852-im wstąpił w związki małżeńskie z angielką, córką zamożnego przemysłowca z Newcastle. Ze stadła tego urodził się dzisiejszy poeta. Oddany w młodym wieku do szkół w Eton, po polsku nauczył się dopiero później od ojca. Rafałowicz przed dwoma laty zwiedził Kraków i Karpaty. Słyszeliśmy, że pomiędzy innemi pracami ma w tece przekład „Lilli Wenedy".

× **Teresa Singer,** sławna śpiewaczka, w tych dniach przeszła na katolicyzm w Turynie. Aktu chrztu dopełnił ks. arcybiskup Miranda.

× **Córka Garibaldi'ego,** Clelia, poślubiła w dniu 26-ym b. m. w Turynie profesora tamtejszego Graziadei. Króla reprezentował przy uroczystości zaślubin prefekt Turynu, Casalis, który wręczył pannie młodej imieniem monarchy piękny naramiennik.

× **Dwie młode angielki** odbyły niedawno podróż pieszą po Egipcie. Powód do niebezpiecznej wycieczki dał... zakład.

× **Losy rozbitków.** Barka „Ada Bonten", która wiozła drzewo budulcowe z St. John do Liverpoola, ro-

zbiła się w drodze, przyczem kapitan, obaj sternicy i sześciu majtków utracili życie. Trzech ludzi pozostałych z załogi przez pięć dni i nocy bez pożywienia i napoju przetrwali na morzu, trzymając się masztów zatopionej barki. Ocaliła ich od śmierci głodowej osada parowca „Parkland“. Pies, którego ci nieszczęśliwi mieli z sobą, już na trzeci dzień rzucił się na jednego z nich, aby go rozszarpać dla zaspokojenia głodu. Gdy nadeszła pomoc, rozbitki mieli właśnie ciągnąć losy, który ma być zabitym na pożywienie dla towarzyszów.

✕ **Królowa Marau**, małżonka króla Tahiti, Pomare V-go, przybyła do Paryża. Jest ona cery białej, jako córka anglika Salmona, w którym matka jej Arutaimai Vahinse namiętnie się niegdyś zakochała. Otrzymała ona w Sidney wychowanie angielskiej miss i w piętnastym roku poślubioną została księciu Pomare, któremu podobał się jej śpiew i gra na gitarze. Pożycie małżonków nie trwało wszakże długo, ponieważ młody książę upodobał sobie poskramiaczkę wężów i przyjął ją do pałacu. Marau wróciła wtedy do matki. Gdy książę objął rządy monarsze, zbliżył się do niej znowu. Powróciła więc do małżonka, ale po dwóch miesiącach uciekła raz jeszcze do swej matki, Arutaimai Vahins. Król Pomare widocznie stracił nadzieję przyzwyczajenia małżonki do swoich obyczajów i 25-letnia królowa Marau podróżuje teraz po Europie.

≌ W dniu 9-ym b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, pobłogosławiony został przez Jks. Niewiarowskiego, kustosza katedry warszawskiej, w obecności kanonika Czajewicza, związek małżeński zawarty między panną Marją Szletyńską, córką nieżyjącego Ludwika, b. oficera b. wojsk polskich, ostatnio emeryta i Józefy z Eborowiczów małżonków Szletyńskich, a panem Adamem **Staszczykiem** mechanikiem i pisarzem dramatycznym. Poczem liczny orszak ślubny przyjmowany był w domu rodzinnym panny młodej. (773)

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszka z Makowskich **Tomaszewska,** żona artysty teatrów warszawskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 28 lutego r. b., przeżywszy lat 45. Pozostały w smutku mąż, dzieci, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 1 marca, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu odbyć sie mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok dnia 2 marca, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła. —784—

† W dniu 28 lutego zakończyła życie po długich cierpieniach ś. p. Emilja **Sytel**. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, dnia 1 marca, o godzinie **4-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, a nabożeństwo żałobne za jej duszę odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, we środę, dnia 5 marca, na które zaprasza rodzinę zmarłej, przyjaciół i znajomych —786— **Klementyna Maykowsk .**

† Ś. p. Filomena z Sobieskich **Niemierowska,** żona urzędnika Banku polskiego, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca, w kościele przy cmentarzu powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, a złożenie zwłok do grobu tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu. --789—

† Ś. p. Marja z Solarskich **Krzyżanowska,** wdowa po ś. p. Adamie, nauczycielu w Krakowie, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 27 lutego r. b.,, wieczorem, przeżywszy lat 80. W ciężkiej boleści pozostali synowie, córka i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 1 marca, w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —246—

† W dniu dzisiejszym, dnia 29-lutego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 47, zmarła ś. p. Ludwika z Deliszów **Józefowicz,** wdowa po b. naczelniku b. Najwyższej izby obrachunkowej. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 3 marca, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w niedzielę, dnia 2 marca, o godzinie **3-ej** po południu. —783—

† Ś. p. Józef **Wejss,** czeladnik garbarski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 28 lutego r. b., w wieku lat 58. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 2 marca z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, na które pozostałą rodzinę i współpracowników zaprasza się. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele i tegoż dnia, w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana. —769—

† Ś. p. Aniela z Hendzlów **Schmalhoffer,** wdowa po b. obywatelu m. Lublina, przeżywszy lat 70, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła żywot doczesny w dniu 27 lutego, o godzinie 8-ej wieczorem. W ciężkim smutku pogrążona córka wraz z wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 1 marca r. b., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie **2-ej** po południu, w tymże dniu, w sobotę, na cmentarz powązkowski. —774

† W sobotę, dnia 1 marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Petroneli 1-go ślubu Szląszkiewicz, 2-go **Laskowskiej,** jako w rocznicę śmierci, na które pozostałe dzieci zapraszają. —766—

† W sobotę, dnia 1 marca, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Heleny ze Sztejników **Praussowej,** w kościele przy cmentarzu powązkowskim. —778—

† Dnia 2 marca, w niedzielę, odbędzie się wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, za duszę ś. p. Heleny Kunegundy **Perkowskiej,** na którą matka z synami zapraszają życzliwych pamięci zmarłej. —760—

† Dnia 2 marca, w niedzielę, jako w dniu imienin ś. p. Heleny z Bełzów **Jaroszyńskiej,** odprawioną będzie msza św. za spokój jej duszy, w kościele św. Antoniego, o godzinie **10-ej** zrana. —777

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 27 b. m. zasnęła w Bogu ś. p. Marja z Solarskich **Krzyżanowska,** wdowa po ś. p. Adamie, nauczycielu w Krakowie. Żywot jej cichy jaśniał cnotami chrześcijańskiemi, cechującemi dawne matrony nasze. Osierocona z drobnemi dziećmi przez męża w młodym wieku zmarłego, własną pracą, zabiegami, poświęceniem bez granic wychowała dzieci, które z pożytkiem dla ogółu pracują, dając tem przykład samodzielności dla drugich i głębokiej wiary, płynącej z przekonania, że mimo ciężkiego losu, Bóg nigdy nikogo nie opuści, byle człowiek pozostał wierny obowiązkom włożonym na niego przez Opatrzność.

Cześć jej pamięci! **R. W.** —247—

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go lutego.— O przemówieniu nowo-mianowanego pełniącym obowiązki jenerał gubernatora wileńskiego, Kachanowa, zamieściło także obszerny artykuł *Nowoje wremja.* Powiada ono, że zwyczaj zabierania głosu przy obejmowaniu lub opuszczaniu wyższych stanowisk w administracji rozpowszechnił się w Rosji od niezbyt dawnego czasu. Społeczeństwo wszakże rosyjskie niewiele zwraca na te mowy uwagi i mało do nich przywiązuje wagi, a dzieje się to dlatego, że rosjanie są narodem niezmiernie praktycznym; rozumieją olbrzymią różnicę między słowem a czynem, a w słowach w żaden sposób nie chcą widzieć czynów, lecz tylko słowa i słowa. Dlaczego wyrobiło się podobne zapatrywanie na krasomówstwo administracyjne, jako rzecz nie mającą żadnego celu—winni temu byli poczęści może sami administratorowie. Po największej części mówili oni co innego a robili co innego, a bawiąc się w krasomówstwo, nie myśleli bynajmniej o tem, że i za własne wyrazy trzeba przecież odpowiadać. Czy da się to stosować do mowy jenerała Kachanowa? Jak dziś donosi gazeta, która pośpieszyła z wydrukowaniem jej tekstu, do słów nowego administratora przywiązują w petersburskiem społeczeństwie niemałe znaczenie. My pragnęlibyśmy, aby mowa ta była w samej rzeczy nie słowem tylko i nie przebrzmiała tak jak czczy dźwięk. W takim razie nie byłoby po co jej wypowiadać. Nie ma nic łatwiejszego nad piękne słówka, a nic trudniejszego nad silną i potężną pracę. Jeżeli o tej mowie wiele mówiono, to prawdopodobnie dlatego, że się wydała zbyt śmiałą w swoim lakonizmie, że jenerał gubernator zawiele bierze na siebie. Zwróciła ona uwagę petersburskich polityków, którzy pamiętają jeszcze czyny jenerał-gubernatora Potapowa i jego mowy, mowy i czyny, które zatrzymały sprawę rosyjską w wileńskim kraju... ku zadowoleniu wielu takich polityków. Sprawa rosyjska! Wyrazy te przez nawyknienie z ust się wyrywają, choć powinnyby być uważane za dziwny pleonazm w kraju rosyjskim, w kraju nie może być żadnych kompromisów z polonizmem, żadnych uprzejmości względem polskiej inteligencji, polskim językiem, polskim wpływem. Możemy liczyć się z polakami w Królestwie Polskiem, możemy tam jeszcze dopuszczać ustępstwa, ale w kraju wileńskim — nigdy. Jest to kraj rosyjski i ustępowanie go wpływom polskim — znaczy to wznawiać pretensje starej Polski nietylko do Wilna, ale i do Smoleńska i Kijowa. W kraju wileńskim nietylko możemy mówić tak otwarcie, jak mówił jenerał Kachanow, ale możemy także postępować z niezachwianą energją, w zupełnej świadomości naszych praw historycznych. Energja nie znaczy jeszcze coś surowego, coś samowolnego. Nie — głównym przymiotem energji — upór, wierność dla idei. Energja nic nie burzy, ale tworzy całość na podstawie silnie i stanowczo wytkniętych zasad. Dlatego do słów wyrzeczonych przez jenerała Kachanowa do urzędników dodalibyśmy życzenie, aby ci urzędnicy stali na wysokości politycznego zadania, aby stanowili część rosyjskiej inteligencji, zdolnej prowadzić walkę ze świadomością i niezdolnej do spolonizowania się.“ Po kilku jeszcze uwagach o obecnem położeniu prowincyi, o których tu mowa, *Nowoje wremja* następnemi słowy zamyka swój artykuł: „Po takich przemowach oczekuje się zwykle na czyn, aby się przekonać jak dalece poważnemi są wyrzeczone słowa, jak dalece są związane z charakterem i systemem działalności administratora, jak dalece stanowią autorytet... W takich razach i pierwsze kroki administratora są także niezmiernie ważne...“

Petersburg 27-go lutego. — O jarmarku w Irbicie *Ajencja północna* donosi, że kupcy syberyjscy zakupują zaledwie czwartą a niektórzy i dziesiątą część towarów rosyjskich w porównaniu z poprzedniemi latami, a nadto starają się o rozłożenie na raty dawnych kredytów. Rosyjscy kupcy zmuszeni są ofiarować swój towar po cenie niższej niż w Nowogrodzie, i rozkładać przytem spłatę na długie i drobne raty, a pomimo to, prócz kilku znacznych firm, wszyscy sprzedają bardzo mało.

Petersburg 27-go lutego. — *Kazanskij listok* opowiada, że według złożonego na posiedzeniu towarzystwa archeologicznego referatu profesora Szpilewskiego, opierającego się na słowach jednego z prokuratorów z Wiatki, wśród wotiaków istnieją dotąd ofiary z ludzi. Zwyczaj ten, zdaniem prokuratora, tłumaczy zdarzające się nagłe znikanie ludzi, na ślad których najtroskliwsze poszukiwania nigdy naprowadzić nie mogą.

Z OSTATNIEJ POCZTY

Paryż 27-go lutego.— Depesza do ministra marynarki z Hanoi z d. 23-go b. m. donosi, że koncentracja wojsk francuskich została ukończona. Rząd złagodził traktat zawarty z Anamem.

Rzym 27-go lutego.— Układy o mianowanie następcy kardynała Ledóchowskiego na katedrę gnieźnieńsko-poznańską nagle zostały zawieszone, wskutek tego zaprzeczono wiadomości o projektowanem zamianowaniu kardynała biskupem Palestriny. Układy rozbiły się dlatego, iż rząd niemiecki zamierzył mianować arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim niemca.

Rzym 27-go lutego. — Depretis jest obłożnie chorym, dlatego termin rozpraw nad interpelacją o polityce wewnętrznej odroczono.

Londyn 27-go lutego.— W izbie gmin oświadczył minister spraw wewnętrznych Harcourt, że przyczyną wybuchu na dworcu Wiktorja była nitrogliceryna.

Chrystjanja 27-go lutego. — Dziś ogłoszonym został wyrok trybunału państwa na ministra Selmera. Wyrok skazuje ministra na złożenie z urzędu, tudzież na zapłacenie 18,225½ koron, z których 15,000 przypada dla oskarżyciela publicznego.

Kair 26-go lutego.—Według doniesień z Suakimu, wojska angielskie wyruszyły wczoraj z Trinkitatu i dotarły do odległego o cztery mile fortu, założonego przez Backera. Nieprzyjaciel uciekł. Fort obsadziło tysiąc anglików. Dalszy marsz naznaczony został na czwartek. Bitwy czekają pod El Teb, odległem o mil ośm od fortu. Siły nieprzyjacielskie oceniają na 3,500 ludzi. Admirał Hevett dzisiaj o wschodzie słońca udał się do Trinkitatu. Po odjeździe jenerałów angielskich tutejsi oficerowie egipscy przebrali się po cywilnemu.

Kair 27-go lutego.—Z Suakimu donoszą, że kapitan przybyłego tamże wczoraj okrętu egipskiego „Damanhur“ wzbraniał się odpłynąć do Trinkitatu. Admirał Hevett kazał go niezwłocznie uwięzić.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Wiedeń 29-go lutego.

Anarchiści przenieśli swą główną siedzibę ztąd do Pesztu; dlatego rząd węgierski przedsięwziął liczne środki ostrożności. Podejrzane osoby wydalono.

Berlin 29-go lutego.

W dniu wczorajszym Wielki Książę Michał Mikołajewicz, pożegnawszy się z Cesarzem i wszystkimi członkami Rodziny Cesarskiej, wyjechał w towarzystwie ks. Oboleńskiego, o godzinie 10-ej wieczorem, do Sztutgardu. Pozostali członkowie deputacji udali się o 11-ej w drogę z powrotem do Petersburga.

Paryż 29 go lutego.

Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu wczorajszem konwencję handlową z Austrją.

Paryż 29-go lutego.

W klasztorze pod Marsylją wydarzył się tragiczny wypadek: odprawiony ogrodnik zastrzelił przełożoną klasztoru

Londyn 29-go lutego.

Zgodnie z oświadczeniem Dilkego i Fitzmaurice'a w izbie gmin, rząd przygotowywa dalsze środki zabezpieczenia swych posiadłości w Azji. Kolej indyjska, idąca dotąd tylko do Sibi, zostanie przedłużoną do Quettah a może i do Kandaharu. Do Petersburga zostanie przesłaną nota oświadczająca, że Anglia uważa Herat za punkt leżący w sferze jej protektoratu nad Afganistanem. Emir Afganistanu otrzyma zawiadomienie, iż rząd angielski obcej przewagi nad jego państwem nie zniesie. Potrzeba takiego ubezpieczenia Indyj angielskich tem jest pilniejszą, że anglicy mają z Quettah do Heratu 514 mil ang., podczas gdy rosjanie z Merwu do Heratu tylko 240, Herat zaś jest „kluczem do Indyj."

Londyn 29-go lutego.

Gladstone wystąpił wczoraj w izbie gmin z projektem do prawa co do reformy wyborczej. Jeżeli projekt zostanie przyjęty, liczba wyborców zwiększy się o dwa miljony głosów.

Londyn 29-go lutego.

Na dworcach londyńskich znaleziono znowu trzy maszyny piekielne, przygotowane do wybuchu. W mieście panuje ogólne wzburzenie.

Londyn 29 go lutego.

Znaleziona skrzynka z dynamitem zaopatrzoną była w amerykański przyrząd do zapalania dynamitu.

Londyn 29 go lutego.

W magazynie kolejowym na stacji Charing-Cross znaleziono pudełko z 20 funtami dynamitu. Na stacji głównej drogi żelaznej zachodniej znaleziono drugą machinę piekielną. Wszystkie te machiny, zarówno jak i przyrząd, za pomocą którego dokonaną została eksplozja na stacji Wiktorja, są jednej konstrukcji, a znajdujący się w nich dynamit jest amerykańskiego wyrobu. Zrobione próby dowiodły, że machiny te mogą wywrzeć straszne skutki.

Londyn 29-go lutego.

Z Suakimu telegrafują: „Marsz przeciw Tokarowi został wstrzymany z powodu nieprzygotowania na czas środków transportowych. Major Haggard z 530 abissyńczykami wykonał rekonesans na przestrzeni siedmiu mil. Widział on liczne bandy piesze i konne powstańców. Zaprzyjaźnione z anglikami plemiona, dostarczające im bydła, miały kilka krwawych starć z hordami Osmana Digmy. Przypisują one sobie zwycięztwo. Odebrały też powstańcom wiele owiec i wielbłądów."

Chrystjanja 29-go lutego.

Wskutek skazania ministra Selmera przez trybunał państwa na wczorajszem posiedzeniu adelsthingu, wszyscy członkowie stronnictwa konserwatywnego w liczbie 31 wnieśli pisemne oświadczenie, iż konstytucyjną zastrzeżone stanowiska i funkcje urzędników państwa nie mogą im być odebrane przez wyrok trybunału.

Petersburg 29-go lutego.

Journal de St. Pétersbourg w dzisiejszym numerze pisze, iż nadchodzące z Berlina telegramy nie potrzebują komentarzy i mówią dość jasno, że odbywające się tam uroczystości zupełnie odpowiadają serdecznym stosunkom istniejącym pomiędzy dwoma cesarstwami a świadczą także o głębokim szacunku, jakim cieszy się w Rosji cesarz niemiecki.

Petersburg 29-go lutego.

Zawieszone wskutek śmierci senatora Kowalewskiego posiedzenie komisji, mającej opracować projekt zreformowania komisji do przyjmowania próśb, zostały wznowione pod prezydencją najstarszego z członków, senatora Luboszyńskiego.

Moskwa 29-go lutego.

Przedstawiciele kilku tutejszych firm handlowych przedstawiły wczoraj komitetowi giełdy memorjał proszący o zawezwanie departamentu handlowego, aby skonfiskowaną w styczniu w Tyflisie olbrzymią kontrabandę sprzedawał nie na miejscu, ale w Moskwie, jako w centralnym punkcie handlu rosyjskiego, a przynajmniej w razie sprzedaży w Tyflisie przez dzienniki stołeczne wcześniej powiadomił o terminach świat kupiecki.

GIEŁDA.

Dnia 29-go lutego 1884 roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.45 żądano o 5 kop. drożej niż wczoraj. Płacono zaś $50.37\frac{1}{2}$ i 50.35 stosownie do okoliczności. Krótkoterminowemi obracano po kursach bardzo różnych 50.25 i taniej aż do $50.17\frac{1}{2}$ przy żądaniu 50.30 o 10 kop. wyższem od wczorajszego.

Stosunkowo tanio oddawano krótkoterminowe weksle na pomniejsze miasta niemieckie, a mianowicie po $50.07\frac{1}{2}$.

Na **Londyn** podniesiono kurs żądany o $1\frac{1}{2}$ kop. do $10.22\frac{1}{2}$, lecz tranzakcje nie doszły do skutku.

Na **Paryż** o 10 kop. drożej 40.85 żądano i jakkolwiek i po $40.77\frac{1}{2}$ oddawano, jednakże zawarto nawet tranzakcje po tymże żądanym kursie.

Na **Wiedeń** 84.75 żądano, 84.60 i 84.55 płacono.

Obrót w ogóle słaby i ruch bardzo leniwy.

Listy likwidacyjne bez zmiany, jak wczoraj po **88.85 w żądaniu notowane bez różnicy co do wielkości odcinków. Kurs pożyczki wschodniej bez obrotów 93.50 w żądaniu.**

Listy zastawne ziemskie zaniedbane. 100.25, 100.20 i 100.15 za serję I-ą, 100.05, 100 i 99.95 za III-ą żądają bez kupujących.

Miejskie 96, 94, 93.45 i 92.85 w żądaniu. Serji III-ej kupowano po 92.25, IV-ej poszukiwano nawet po 92.80 lecz do tranzakcyj nie doszło.

Łódzkie 86.25, 85.25, 83.60. Papieru tego dosyć do sprzedaży ofiarują w chwili obecnej.

Z akcyj sprzedano partję terespolskich po 137.50 i było podobno więcej kupców, którzy jednak ustępstw żądali. Bankowe 312 za handlowego i 313 za dyskontowego żądano. Te ostatnie o 1 rs. niżej płacić chciano. Ubezpieczeniowe 180 poszukiwane. Cukrowniane i inne fabryczne bez zmiany.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie wyczekujące. Kursa bez zmiany.

J. Wł.

TEATRA

WIELKI. Dziś: „Hamlet". Jutro: „Faust" (występ p. Elżbiety Rebiczkowej). — ROZMAITOŚCI. Dziś: „Bettina". Jutro: „O własnej sile". — MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Wujaszek Alfonsa", „U ciotuni" i „Ożenić się nie mogę". Jutro: „Numer o dwóch łóżkach" (pierwszy raz), „Małżeństwo czworakie" (pierwszy raz) i „Miodowe miesiące".

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Jadzi.*—Stosownie do twego żądania, możemy zobaczyć się w niedzielę o godzinie 6-ej wieczorem obok poczty. Do widzenia się.—*P.....* (780)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się dla prenumeratorów na prowincji cennik nasion domu handlowo-komisowego nasion i maszyn rolniczych A. Rodkiewicza w Warszawie, Miodowa nr 489 (nowy 15).

TRAN LEKARSKI

tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczpny, polecają

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Swiętokrzyzką i Rysią.

Wskutek tegorocznych wysokich cen **Tranu** takowy bywa często inną substancją zafałszowany, zwracamy przeto uwagę, że tylko za dobroć **Tranu znajdującago się we flaszkach, etykietą i kapslem firmy naszej opatrzonych, odpowiadamy.** 2914R

Wyprzedaż zupełna. | Wyprzedaż zupełna.

Wyprzedaż zupełna

Z powodu zwinięcia Interesu

MAGAZYN

Bielizny i innych Towarów

HENRYKA KRUG

egzystujący od r. 1827 **ulica MIODOWA № 16,**

urządza z dniem 1 MARCA ZUPEŁNĄ

Wyprzedaż

Towarów o 15% niżej ceny kosztu. 651

Wyprzedaż zupełna.

Z powodu nabożeństwa jakie w tym czasie odbyło się za spokój dusz: ś. p. Stanisława i Franciszki z Rakowieckich

Małżonków Sliwińskich,

uprzejmie upraszam pozostałych synów zgłosić się na ulicę Wiejską, domu № 12, mieszkania 10, dla porozumienia familijnego. Warszawa, d. 28 Lutego 1884 r.

649 **Romuald Sliwiński.**

Kawiarnia!

do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wązka-Freta № 32. 584

TANIO!!!

Można nabyć 2 duże **olejne obrazy** znakomitych malarzy, w pozłoconych, z rzeźbami ramach. Muranowska 21, mieszk. 6. 632

NIE PRAWDĄ JEST!!

jakoby na wyprzedażach można było najtaniej i najlepiej zakupy uskuteczniać. — o czem niejedna z Szanownych Pań, nieraz się przekonała, wszakże prawdziwie tanio, kupować można tylko w takich sklepach, które obywają się bez elegancji, wielkich szyb, luster, wyelegantowanych subjektów, płacą tanie komorne, nabywają towar za gotówkę, a przedewszystkiem które kontentują się drobnym zyskiem. Takiem bez zaprzeczenia miejscem, jest znany wszystkim Paniom z rzeczywiście uczciwej i rzetelnej sprzedaży

Skład Fabryczny pod firmą,

K. MANTEY

w Warszawie, ulica Swiętokrzyzka, róg Włodzimierskiej,

który na nadchodzący obecnie sezon obficie zaopatrzony został we wszelkie towary łokciowe, na suknie, regenmantle etc., etc., z czem się Szan. Paniom poleca.

Uwaga. Ponieważ w krzykliwych ogłoszeniach o wyprzedażach, na przywabienie Publiczności, zamieszczane bywają często ceny takich towarów, których wyprzedający wcale na składzie nie mają, przeto wyszczególnienie towarów i ich cen, (zazwyczaj będące prostą blagą) uważam tu za niepotrzebne, prosząc natomiast o przekonanie się na miejscu. 454R

383R

ZAWIADOMIENIE.

Dotychczas istniejący

SKŁAD KRYSZTAŁÓW, PORCELANY I FAJANSU

F. CHWASTKIEWICZA,

ZAMIENIONY ZOSTAJE NA

Specjalny Skład Szkła, Porcelany, oraz innych przedmiotów dla Urządzeń Aptek, Składów Materjałów Aptecznych, Laboratorjum Chemicznych i Fizycznych,

który nadal pod tąż samą firmą i w tem samem miejscu pod moim osobistym kierunkiem prowadzonym będzie. — Z tego powodu **ryczałtowa sprzedaż lub częściowa wyprzedaż** szkła, porcelany i fajansu, dla ozdoby i użytku domowego służących, rozpoczęła się z d. 18 Lutego 1884 r.

F. Chwastkiewicz,

Cenniki illustrowane powiększone, wkrótce rozesłane będą. **Miodowa, róg Senatorskiej 496/1.**

Nauka i wychowanie.

Przyjmuję uczące się panny na stancję z pełnem utrzymaniem i korepetycją. Złota № 28 lit. F, mieszkania 25. 2757

Potrzebny jest korepetytor za mieszkanie dla ucznia klasy II gimnazjum filologicznego. Ulica Orla № 4, mieszk. 22. 2911

Włoszka udziela lekcje zbiorowe po 5 rs. miesięcznie za 3 godz. tygodniowo, oddzielnie po 2 rs. godzina. Wiadomość bezpłatna w kantorze Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 2917

Potrzebną jest bona francuzka z dobremi rekomendacjami. Wiadomość: Czysta № 6, mieszkania 5. 2885

Bona zaopatrzona w świadectwa odpowiednie, potrzebna jest zaraz do trojga małych dzieci na wieś, odległą o 50 wiorst od Warszawy. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej w domu № 2. mieszkania 16. 3005

Osoba młoda, posiadająca nauki klasyczne, poszukuje miejsca do początkujących dzieci. Wiadomość: Chłodna № 19, u właściciela domu. 2998

Poszukuje się nauczycielki w średnim wieku do udzielania lekcyj polskiego języka osobie dorosłej, kobiecie. Wspólna 12, mieszkania 16. Zgłaszać się od godziny 10 do 12 w południe. 3004

Potrzebna zaraz bona francuzka lub niemka z rekomendacją, na wyjazd. Wspólna № 12, mieszkania 27. 2978

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Złota № 9B, mieszkania 13a. 2982

Posady i prace.

Potrzebną jest młoda dziewczynka, około lat 16, umiejąca nieźle rachować. Wiadomość: Nowolipie № 54, u Zawadzkiego.

Praktyczny agronom, poszukuje miejsca administratora, lub rządcy w większym majątku. W razie potrzeby może dać kaucję 4,500 rs., za odpowiedniem zabezpieczeniem. Wiadomość: ulica Przejazd № 11, mieszkania № 2. 1944

Rządca gospodarczy praktycznie uzdolniony, samotny, z dobremi świadectwami, potrzebuje zaraz lub od 1 Kwietnia takiejże lub innej odpowiedniej posady. Wiadomość: ulica Widok № 14. m. 14. u p. Chodelskiego.

Wykształcona cudzoziemka, mówiąca po niemiecku, po francuzku i po angielsku, lecz nic po polsku, poszukuje umieszczenia do towarzystwa. Oferty pod „Alice“ przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2905

Do zakładania nowych szklanno-hutowych gazowych pieców, oświadczam się uniżenie Edward Wolf, praktyczny Werkfürer fabryki wyrobów szklannych w Helenie, stacja pocztowa Włocławek. 2886

Osoba szyjąca bieliznę i krawieczczyznę, znająca dokładnie krój, poszukuje miejsca na przychodnią do domu prywatnego. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. J. F.

Potrzebny jest zaraz uczeń, do fabryki kapeluszy. W. Antonowicza. Krakowskie-Przedmieście № 69. 2864

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, Długa № 14.—J. Marcinkowska.

Osoba młoda, z dobrej familj, życzy przyjąć miejsce za podręczną przy pani, w mieście lub na wsi. Wiadomość: Aleksandrja 4, m. 17, zastać można od godz. 10-ej rano, do 1-ej z południa. 2964

Bona potrzebna jest zaraz, lub od 1 Marca, do dwóch chłopczyków, mówiąca po niemiecku i umiejąca szyć na maszynie, oraz do zajęcia się gospodarstwem Żurawia № 1, mieszkania 1. 2981

Potrzebna sklepowa z kaucją. Chmielna № 8. Sklep przy bramie, od godz. 4 do 8 wieczorem. 2922

Panna kompletnie uzdolniona do kwiatów, potrzebna do fabryki Henryki Daniłowskiej. Nowy-Świat 72. 478

Potrzebna panna do bielizny, uzdatniona na maszynie Whelera. Nowolipki № 9, mieszkania 16. 2924

Potrzebna na wieś bona polka, z dobrą rekomendacją, mogąca udzielać początkowej nauki. Zgłaszać się na Warecka № 13, m. 3, od 8 do 10 rano. 2979

Człowiek w sile wieku, krajowiec, zdolny, posiadający języki, dobry buchhalter i korespondent, życzy sobie wstąpić, jako wspólnik do małego, rozwijającego się zawodu fabrycznego, potrzebującego energicznego i rzetelnego kierownika, niekoniecznie z wielkim kapitałem. Oprócz własnej pracy tenże złożyć może kilkaset rubli w gotowiźnie. Rodzaj zawodu nieograniczony byleby solidny i przyszłość mający. Oferty z wyszczególnieniem zawodu przyjmuje kantor Kurjera Warsz., pod lit. E. G. A. 2986

Młody człowiek z kaucją rs. 300 poszukuje miejsca rządcy domu. Bliższa wiadomość ulica Wspólna № 23 lit. B, mieszk. 14.

Filolog polak, z Prus Zachod., który ukończył uniwersytet w Berlinie, ma prawo nauk. w Rosji, włada niem., ross. i franc. jęz., szuka stosownego zajęcia w Warsz. lub na prow. Adres A. B. Posthilfstelle Mareese bei Marienwerder, Preussen. 2976

Poszukuje pomieszczenia w handlu lub w kantorze, jako praktykant, b. uczeń gimnazjum, wieku lat 16, zmuszony dla braku funduszów opuścić takowe, ukończywszy 3 klasy, z porządnej familji i moralnych zasad, oraz pięknym charakterem pisma. Bliższa wiadomość u p. Kopczyńskiego. Chmielna № 62, dom p-wa Ostrowskich. 3012

Potrzebny chłopiec w wieku lat 12—15, do cukierni, Twarda № 4. 2983

Szwaczka zdolna do ubrań dziecinnych, potrzebną jest zaraz. Ulica Jasna № 6, do pani Pastor. 2991

Potrzebne panny do krawieczczyzny, oraz i do maszyny. Ulica Pawia № 7, oficyna lewa. 2996

Praktykanci: agronom, politechnik (browar), poszukują odpowiednich miejsc. Żurawia 15, m. 18. 3016

Potrzebna jest sklepowa uzdolniona, z dobremi świadectwami, do sklepu Ludwika Riedel, Senatorska 22. 479

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany używane, Irmlera zagraniczny, Hofera, Sejdlera, Keratopfa, Budynowicza; Pianina berlińskie używane. Kupno, zamiana, reperacje. Nowy-Swiat 46. W. Słodziński. 2470

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, drugi dom od rogu Chmielnej. 2742

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, oraz biurko, firanki, dywany olejodruki, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 2571

Zupełna wyprzedaż mebli do 1-go Kwietnia. Nowo-Senatorska № 2. 2776

Meble do sprzedania: garnitur cały kryty, drugi fantazyjny, krzesełka czarne, otomana, szeslong, kredens, stół jadalny rzeźbiony, dębowy, szafy, lustra, konsolki, komoda, tualeta, biurko, łóżko z materacem sprężynowym, 6 napoleonek, umywalka, zegar, portjery, firanki, szafa kuchenna. Ulica Bracka № 12, stróż wskaże. 2842

Meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ul. Marszałkowskiej, stróż wskaże. 2590

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z 3-ch pokoi, elegancko i kosztownie urządzonych, z obrazami. Mylna № 7, m. 13, stróż wskaże. 2897

Fortepiany używane czarne, krótkie, są do sprzedania w cenie od rs. 230 do 375 krajowe i zagraniczne, wszelkie strojenia i reperacje przyjmuje Biernacki, Krucza № 21 róg Al-i Jerozolimskich. 2763

Maszyna Singera do sprzedania, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Ulica Hoża № 16, mieszk. 29. 2876

Meble różne do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ul. Złota 22, mieszk. 27. 2869

Launsega wożna, mało używana, do sprzedania. Wiadomość: ul. Niecała 7, m. 12.

Faeton używany do sprzedania. Szkolna 8, stróż wskaże. 2872

Garnitur mebli mahoniowych, oraz inne, do sprzedania. Nowy-Świat 1, m. 5. 471

Altana duża drewniana, do sprzedania na rozebranie, w każdym czasie. Wiadomość u ślusarza: Wspólna № 5. 2906

Fortepian Sejdlera palisandrowy belgijski, Małeckiego czarny krótki do sprzedania. Nowy Świat 68, strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 2883

Fortepian Kralla & Seidlera, meble czarne salonowe, aksamitne; lustra wielkie, krzesełka, stoliki fantazyjne, kredens, stół, na 36 osób, krzesła, szafa dębowa, łóżka rzeźbione, tualeta, umywalnia, szafki do bielizny, biurko czarne, garnitur orzechowy niebieski, biuro męzkie, dwa fotele gabinetowe, pulpit ozdobny do skrzypców, taboret szrubowy, fontanna, kwiaty, słupy czarne, kandelabry, żyrandol, świeczniki, lampy, firanki, obrazy, dywany etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 2962

Kredensy dębowe i orzechowe, z marmurowym blatem, szafki do bielizny orzechowe, są do sprzedania w zakładzie stolarskim. Krochmalna № 20. 2580

Fortepian 7-oktawowy, hebanowy. Kralla i Seidlera, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 48, stróż wskaże. 2447

Kredens i stół jadalny, dębowe, rzeźbione, do sprzedania. Elektoralna 33, m. 19.

Bilard mały francuzki do sprzedania. Ulica Przejazd № 9, w cukierni. 2450

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuje. Elektoralna 33, mieszk. 19. 2590

Do sprzedania prysznic pokojowy i przyrządy do gimnastyki pokojowej. Wiejska róg Instytutowej № 1, mieszkania 5. 2753

Dywany wschodnie od rs. 2 do 200, chustki angorskie i jedwabne, oraz koronki rosyjskie, sprzedaje się bardzo tanio. Ulica Świętokrzyska № 21, prawa oficyna, 1-sze piętro. 443

Fortepian, lustro z konsolą złoconą, stół mahoniowy i kasa ogniotrwała, do sprzedania. Ulica Bracka № 5, mieszk. 16. 430

Wyżły młode, pointery, rasy angielskiej, do sprzedania. Rymarska 14, m. 3. 2768

Urządzenie sklepowe z szafkami wystawowemi, do sprzedania. Nowy-Świat 40. Wrotnowska. 2973

Szezlong mahoniowy, skórą kryty, za rs. 15 do sprzedania u tapicera. Ul. Wspólna № 13 lit. a. 3009

Sprzedaje tanio mebli garnitur czarny, garnitur orzechowy, garnitur angielski, ottomanka, szezlong, kozetka, foteliki, biurko, fotel. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania. Bielańska № 4. Kalkstein. 2985

Do sprzedania kilkaset sztuk akacji i kasztanów w Mokotowie u p. Witkowskiego. Wiadomość u rządcy Kielmana. 3010

Bussola i pantograf do sprzedania w sklepie. Chmielna № 60. 2997

Gomułki amatorskie ostre w sklepie z pieczywem. Ulica Wierzbowa № 3, w podwórzu, z bramy na lewo. 2977

Kwity lombardowe kupuje się. Grzybowska № 46, mieszkania 5. 2987

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 3013

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Sklep spożywczy na pryncypalnej ulicy do sprzedania zaraz, lub od 1 Marca. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 25. 425

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu, na ulicy Prostej pod № 5. 2944

Sklep na pryncypalnej ulicy do odstąpienia zaraz bez towarów z kompletnem urządzeniem, oświetlenie gazowe, może być i elektryczne, komorne nie drogie. Wiadomość kiosk róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 19. 2889

Z powodu zmiany interesu jest sklep wiktuałów w dobrym punkcie do sprzedania w każdym czasie. Ulica Leszczyńska № 14, w sklepiku. 2892

Rs. 2,000 jest do ulokowania, na hypotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Grzybowska 39, m. 11. 2894

Rs. 5,000 potrzebne są zaraz, na lokację hypoteczną w Warszawie. Wiadomość: Żurawia № 24, mieszk. 4, od frontu. 461

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 27, róg Marszałkowskiej. 2878

Sklep wyrobów tabacznych i towarów kolonjalnych, jest do sprzedania, z eleganckiem urządzeniem, komorne nie drogie, miejsce bardzo korzystne. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 2861

Do interesu przemysłowego, z pewnym i znacznym dochodem, potrzebnym jest wspólnik, z kapitałem 20—25,000 rs. Oferty i adresy pod literą H. 3 przyjmuje kantor Kurjera. 2625

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, w bardzo dobrem miejscu, z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia. Wiadomość w składzie skór. Nalewki № 30. 2755

Sklep galanteryjno-norymberski z dystrybucją, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w fabryce octu, Chłodna 10. 2731

Sklep wiktuałów do sprzedania i dystrybucja. Wilcza № 20. 2868

Plac 18,000 łokci □, z oficyną murowaną, przynoszący dochodu 1,700 rs. ze stawem, zdatny pod budowę fabryki lub na bazar, do sprzedania. Wiadomość u rządcy domu ul. Dzielna № 26. 2901

Potrzebną jest zaraz suma 4,000 rubli, na pierwszy numer domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Mostowa № 4, u rządcy.

Sklep z pokojem w każdym czasie do odstąpienia, w dobrym punkcie, najstosowniejszy na pieczywo. Komorne tanie. Wiadomość w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna.

Sklep wiktuałów z dystrybucyą jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 60.

Jest do sprzedania zaraz, z powodu zmiany interesów familijnych, sklep norymbersko-piśmienno-dystrybucyjny, bardzo dogodne warunki, przy sklepie jest obszerny pokój i kuchnia, komorne 350 rs. Wiadomość: Chmielna № 52, mieszk. 29. 2734

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania zaraz przy ulicy Krochmalnej № 37. 2980

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Ul. Pawia № 35.

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 13. 2992

Dom nowy z dochodem przeszło rs. 6,000, w dobrym punkcie, do sprzedania, przyzwoita zamiana na dom mniejszy lub posiadłość ziemską może nastąpić. Oferty i opisy przyjmie p. Bykowski, Miodowa № 6, w kancelarji p. Żołtowskiego rejenta.—Rządca domu z gwarancją potrzebny. 2995

Do odstąpienia magazyn mód, strojów, sukien i okryć damskich, z urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Ul. Marszałkowska 51.

Rs. 3,000 razem lub częściowo do ulokowania na hypotece. Gołębia 17, m. 7. 3006

2 magle angielskie do sprzedania. Ulica Podwal № 24. 3008

Sklep z towarem białym i norymberszczyzną, mieszkanie i piwnica obszerna, przy jednej z pierwszorzędnych ulic egzystujący od lat 26-u, może być i na inne artykuły użyty, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Bielańska № 4, w w magazynie W. Biedrzyckiej. 3015

Lokale.

Sklep z mieszkaniem, dystrybucyjno-spożywczy i materjały piśmienne, do sprzedania. Ogrodowa № 26. 2913

Ładny salon jest do najęcia, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Erywańska № 5, mieszkania 14. 2735

Wozownia sucha na skład, za rs. 25 kwartalnie. Wilcza 15a. 2711

Do wynajęcia salon, przedpokój, z pokoikiem, umeblowane. Erywańska № 10, stróż wskaże. 2784

2 pokoje do wynajęcia w każdym czasie. Nowy - Świat 19, wiadomość u stróża.

W środku miasta pokój umeblowany, z usługą, zaraz do wynajęcia. Królewska 3, mieszkania 16. 2884

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami i usługą. Nowogrodzka 19, m. 7. 468

W bliskości kolumny Zygmunta do wynajęcia w każdym czasie!! Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z osobną piwnicą, komórką i górą wspólną, na 1-m piętrze. Ul. Podwal № 12, wiadomość u rządcy. Cena rs. 300 rocznie. 473

2 pokoje, balkon, przedpokój, umeblowane, do najęcia zaraz. Nowy-Świat № 18, wiadomość u stróża. 2903

Pokój dla mężczyzny na dole, osobne wejście. Królewska № 15, mieszk. 12. 2888

Za rs. 15 miesięcznie pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem dla osoby przyzwoitej. Sienna № 4 lit. E, mieszk. 23. 3007

Jest mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, wszelkiemi wygodami i opieką, dla człowieka niemłodego lub emeryta, przy wdowie, osobie inteligentnej i wykształconej. Ulica Bielańska № 17, m. 5. 3001

Lokal. Jest do wynajęcia lokal przy ulicy Nowy-Świat № 1, frontowy, na 1-m piętrze, z 3-ma balkonami, składający się z 6-u obszernych pokoi, kuchni, piwnicy i innych dogodności, w tym lokalu jeden pokój narożny od ulicy Nowy-Świat i placu św. Aleksandra, o 4-ch oknach, druga sala frontowa o 3-ch, do mieszkania są trzy wejścia; z ulicy dwa: jedno od Nowego-Świątu, drugie od placu św. Aleksandra; lokal ten może bydź oddany i na jaki proceder. O warunkach można się dowiedzieć u rządcy domu na miejscu lub u właściciela Szai Lothe, Muranowska № 30. 2930

Zaraz potrzebny pokój umeblowany w środku miasta, dla osoby przyzwoitej. Oferty składać w kant. tegoż pisma pod lit. B. W.

Pokój umeblowany każdego czasu do wynajęcia. Marjensztadt № 16, m. 4. 3002

Potrzebne są od kwartału dwa porządne pokoje z przedpokojem, w środku miasta, w cenie do 18 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. F. 2990

Sklep o 6-u oknach, od ulicy i o 10-u pokojach, łączących się ze sklepami, kuchni, piwnic i innych dogodności, jest do wynajęcia od 1 Lipca 1884 r., przy ulicy Miodowej, w pałacu zwanym Dzymańskich. Lokal ten może być wynajęty razem, lub podzielony na mniejsze sklepy, z pokojami lub bez pokoi. Wiadomość w właściciela domu, pomiędzy godziną 2-ą a 4-ą po południu. 3011

Pokój dla damy, przy bardzo porządnej rodzinie, umeblowany, z usługą, może być z całodziennem utrzymaniem, lub bez takowego. Adres: Przejazd № 5, pierwsze piętro.

Doniesienia rozmaite.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Wspólna № 26a, m. 15. Pracownia bielizny przyjmuje wszelkie obstalunki na wyprawy, wykończa gustownie po cenach umiarkowanych. 2192

Kroju uczę najlepszą metodą francuzką, gruntownie, prędko i tanio. Hoża 17E, mieszkania 2. 2877

Obiady prywatne dla kilku osób. Nowy-Świat 63, mieszkania 10. 3014

Jan Karasiewicz, syn Wojciecha i Krystyny, do 1843 r. strażak ogniowy, zgłosi się w interesie spadkowym, Galiński, ulica Podwal № 38. 2869

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, Jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Osoby przyjmą dziecko 4 miesiące mające, chłopczyka, zechce się zgłosić na ul. Mokotowską № domu 14, stróż domu wskaże.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 2909

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby tutejsze i przyjezdne na kuracje, lub dla odbycia słabości, za opłatą od rs 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja i opieka sumienna zapewnia się. Ul. Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 2994

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Szpitalna № 2, m. 14. 2989

Mamki wiejskie z świeżym pokarmem w akuszerki. Nowy-Świat № 12. 2970

Mamka wiejska, młoda, z świeżym i obfitym pokarmem, bez dziecka, jest do umieszczenia. Krakowskie-Przed. № 43, 3 piętro.

Mamka młoda, niemka, mówiąca po rusku, umiejąca prać i prasować, bez dziecka. Marszałkowska 60, mieszkania 14. 2875

Dnia 26 Lutego zgubiono woreczek czarny z sumą 25 rublami, z rewersem na 22,000 rs. przez Zabłockiego dla Krakowskiej i rewers Grodzińskiego dla Krakowskiej. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem, zechce oddać na ul Królewską № 5, do Zabłockiej.

Dnia 21 Lutego na koncercie Sarasastego w salach redutowych, zginęła bransoletka złota wysadzana dwoma rzędami turkusów. Uczciwy znalazca zechce odnieść takową do mecenasa Majowskiego, Erywańska № 7, za nagrodą. 2887

W resursie obywatelskiej 23 Lutego zgubiono chusteczkę batystową haftowaną. Ponieważ stanowi drogą pamiątkę, uprasza się znalazcę o oddanie takowej za nagrodą na ul. Kruczą № 13A, mieszkania 15. 2921

Szczenię 3-miesięczne, hadis-dog, do sprzedania, szczenię i sukę obejrzeć można przy ulicy Smolnej № 3, u stangreta, po godzinie 3-ej po południu. 2882

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 17 (29) Февраля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner